Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 139. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 czerwca 1931 r. | Rok XXV.

Trzy przesilenia.

Rządy p. Mac Donalda są podobne do tańca wśród mieczów. Na wodza partji pracy godzi z jednej strony straszliwe bezrobocie, z drugiej deficyty budżetowe, z trzeciej niezagojona sprawa Indyj, z czwartej czyhająca na przejęcie władzy partja konserwatywna. **Do tańca przygrywa czarownik walijski p. Lloyd George i Mac Donald tańczy pod takt liberalnej fujarki**, potyka się, kaleczy, traci krew i słabnie coraz bardziej, **ale rządów porzucić nie ma odwagi ze strachu przed czekającym go pogromem wyborczym.**

Ostatnie przesilenie ministerjalne w Anglji powstało na tle nowych projektów podatkowych min. Snowdena, który postanowił obłożyć własność rolną podatkiem gruntowym, nie zmniejszając jej jednocześnie podatku dochodowego. Liberali, zastępując interesy swych lordów, postanowili obalić te dość kosztowne dla ich wyborców plany i obalili. Mac Donald musiał zgodzić, musiał poskromić zapędy socjalistyczne swego kolegi od skarbu i stanął wobec kłopotu **załatania nowej dziury w budżecie.**

Lloyd George będzie mu dalej przygrywał do tańca. Nowa ustawa wyborcza, która może uratować istnienie partji liberalnej, musi się odleżeć dwa lata w izbie lordów, aby wrócić do izby gmin i po ponownem przyjęciu przez tą ostatnią stać się dopiero obowiązującem prawem. **Ten termin upływa na wiosnę 1933 roku... Czy Mac Donald nie padnie przed tym terminem z wycięczenia?**

* * *

P. Briand, atakowany na wszystkie strony, **staje się coraz bardziej niepopularny.** Naciskany przez brutalne wystąpienie Niemców (Wrocław), zdobywa się w parlamencie na ostre słowa pod ich adresem. Nie chcąc się rozstać ze swą umiłowaną rolą namiętnego proroka pokoju, wygłasza na prowinji mowy pacyfistyczne. W rezultacie **otrzymuje nagany od nacjonalistów za pokojowość, a od pacyfistów za agresywność.**

Brianda przed upadkiem zasłania swą osobą Laval. Obalenie gabinetu nie idzie po myśli prawicy, która obawia się gabinetu lewicowego. Mogłaby go nie zdążyć obalić przed wakacjami, co ułatwiłoby lewicy przygotowanie nadchodzących wyborów. Znów lewica nie może usuwać Lavala z powodu Brianda, który jest jej członkiem. W tak wytworzonej sytuacji **Briand będzie czekał w fotelu ministerjalnym na przekreślenie swej idealistycznej polityki przez życie, które ideały wprawdzie szanuje, ale stosować nie lubi.**

* * *

Kryzys w Niemczech sprowadza się do zakulisowych machinacyj ciężkiego przemysłu. Rozporządza on na swe usługi trzema partjami: grupą Hugenberga, narodowemi socjalistami Hitlera i partją ludową niemiecką pod wodzą Dingeldeya. Pierwsze dwie uprawiają zasadniczą opozycję, trzecia wchodzi do koalicji Brüninga i ma za **zadanie podstawianie mu nogi w momentach, gdy apetyt na władzę skrajnej prawicy wzrasta.**

Obecny cios ludowców (żądanie zwołania Reichstagu) nazwany przez prasę demokratyczną pchnięciem sztyletu, **przyniósł w rezultacie olbrzymie wstrząśnięcie nietylko polityczne, lecz i gospodarcze** (700 miljonów marek odpływu dewiz z Banku Rzeszy).

Prawica, wystraszona skutkami, za **trąbila na odwrót** — na odwrót nie tylko z bronią w ręku, **ale jeszcze i z łupami.** Brüning obiecał wymienić cztерech ministrów na bardziej miłych spółce Hugenberg & Hitler **i wykona to kosztem autorytetu socjal-demokracji.** Ta ostatnia, posiadająca w Reichstagu 25% mandatów, jest dla prawicy najważniejszą przeszkodą. Przyjęta przez socjalistów taktyka popierania Brüninga dla zachowania cienia wpływu na rządy w swych rękach równa się w **skutkach zbiorowemu samobójstwu partyjnemu.** Nie odwlecze ono rządów prawicy — **tylko przysporzy im trwałych fundamentów.**

Na marginesie powyższych przesileń rodzi się w pierwszym rzędzie wniosek, że napięcie międzynarodowych stosunków **będzie musiało osłabnąć pod parciem ciężkich warunków gospodarczych i politycznych.**

Dla Niemiec i dla ich histerycznej polityki zewnętrznej jest to zapowiedź nader przykra. Ich wierzyciele mają tyle kłopotów budżetowych, finansowych, socjalnych i politycznych, **że będą myśleć o sobie w pierwszym rzędzie.** Francja szykuje się do wyborów parlamentarnych. W Anglji rozwiązanie izby gmin grozi niemal w każdej godzinie. Stany Zjednoczone przeżyją niezadługo gorączkę wyborów prezydenta.

Niemcy mogą szantażować politycznie, ale przekonały się znów, że **szantaż w dziedzinie gospodarczej nie popłaca.** Ministrowie mogą się ulać np. Stahlhelmu, co odbije się na mniejszem, czy większem natężeniu pacyfistycznych frazesów w ich mowach, **ale kapitaliści, gdy są nastraszeni, nic nie mówią — tylko zabierają swe pieniądze.**

Coraz jaskrawiej zarysowuje się prawda, że świat z ciężkich konwulsyj gospodarczych i politycznych nie może się inaczej wydobyć **tylko na podstawie kuracji osobistej, każdego ze swych składników. Międzynarodowe konsylja** (narady) **lekarskie robią wrażenie posiedzeń ciężko chorych pacjentów, z których każdy drugiemu to zaleca czynić, czego sam nie stosuje dla siebie.**

Najbardziej opornemi na zrozumienie prawd powyższych są Niemcy i dlatego **są dziś czynnikiem rozstroju.** Na jesieni zeszłego roku po zwycięstwie wyborczem Hitlera i teraz po ataku p. Dingeldeya dostały kosztowną nauczkę. Należy przypuszczać, że trzeci lub czwarty taki odpływ walut, który wręcz **doprowadzi do zachwiania się marki rentowej, przyniesie pewne otrzeźwienie.**

Jak zawsze tak i w tym wypadku **sperare contra spem — trzeba mieć nadzieję naprzekór nadziei.**

St. Równicki.

Niemieckie nadzieje

w związku z przyjazdem Stimsona.

Banki amerykańskie wycofują kredyty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 6. Według obiegających wiadomości, najbliższym krokiem rządu Rzeszy na drodze do rewizji planu Younga **będzie wniosek o moratorjum dla niechronionej części spłat odszkodowawczych** (która zostaje odprowadzoną do Międzynarodowego Banku w Bazylei w dewizach obcych).

Moratorjum to weszłoby praktycznie w życie **dopiero z dniem 15 listopada br.,** albowiem wymaga ono pewnych terminów wypowiedzenia. Niemcy łączą wielkie nadzieje z przybyciem amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, od którego spodziewają się, iż będzie interwenjował **na rzecz poczynienia ulg w zapłatach długów międzysojuszniczych,** a więc pośrednio pomoże Niemcom do połączenia tych dwóch zagadnień i wynikających stąd **ewentualnych ulg w zapłacie reparacyj.** Nie wydaje się jednak prawdopodobnem, ażeby nadzieje niemieckie tak rychło i łatwo ziściły się.

Najbardziej charakterystyczną oznaką jest okoliczność, że **wypowiedzenia kredytów ze strony amerykańskich banków trwają nadal,** podczas gdy francuskie banki, prawdopodobnie z polecenia rządu francuskiego, kredytów nie wypowiedziały. Najnowszy wykaz banku Rzeszy per 15 czerwiec **wykazuje spadek pokrycia obiegu banknotów w złocie i w dewizach na 48,1%,** przyczem w historji Banku Rzeszy nienotowany jest dotychczas **fakt odpływu w ciągu niecałych dwóch tygodni 1010 miljonów marek potrzebnych na zadośćuczynienie zapotrzebowaniom dewizowym.**

Charakterystyczne jest, że obieg banknotów zmniejszył się głównie dlatego, że wypłacone przez Bank Rzeszy **sumy w markach na podstawie weksli bankowych zostały niezwłocznie zamienione na dewizy.**

AR.

Meksykanie wieszają komunistę.

Meksyk, 17. 6. (PAT). Z Morelos otrzymano wiadomość o krwawym samosądzie, jakiego dokonali na komuniście niemieckim włościanie z Santa Namasy.

Gdy mianowicie wzmiankowany komunista **usiłował w kościele wygłosić przemówienie antyreligijne,** wzburzeni w najwyższym stopniu włościanie **ściągnęli go z ambony i powiesili na belce podczas, gdy wieśniaczki otoczyły ich kołem i przyglądały się scenie wieszania komunisty.**

Bezrobotni występują coraz ostrzej.

Na Śląsku wymiana strzałów z policją. — Jeden robotniczy trup, trzech rannych.

W Zagłębiu naftowem bezrobotni nachodzą sklepy i restauracje.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą **o rozruchach w całym szeregu miast Górnego Śląska. I tak w Bogucicach zebrał się tłum, składający się z 500 bezrobotnych** i wyruszył pochodem w stronę województwa. Policja rozgromiła demonstrantów, ale ci zebrali się w końcu poraz drugi. **Szarża policji pozostała bez skutku.** Tłum nie rozproszył się, a wówczas **policja dała salwę w powietrze.** Tłum odpowiedział **strzałami i zaczął rzucać kamieniami i cegłami.** Wtedy policja musiała **strzelać do bezrobotnych,** przyczem jedna osoba otrzymała strzały w brzuch i w drodze do szpitala **zmarła,** a trzech innych zostało **ciężko rannych.** Władze wszczęły śledztwo **i aresztowały dotychczas 44 osób.**

Do zaburzeń doszło również **w Szopienicach, Królewskiej Hucie, Świętochłowicach i w Łagiewnicach.**

Dzisiejszy „Robotnik" opisuje, w jaki sposób **bezrobotni w Borysławiu** radzą sobie, **terioryzując miejscowych kupców.** Otóż zjawiają się oni tłumnie w składach i mówią: „albo dobrowolnie dajcie, albo weźmiemy". Kupcy z obawy przed zdemolowaniem sklepu dają każdemu bezrobotnemu po kawałku mięsa, bochenku chleba, itd. Bezrobotni chodzą również do restauracyj i po spożyciu nie płacą, odpowiadając, że nie mają pieniędzy i, że byli strasznie głodni. Z reguły przywołuje się policjanta, któremu bezrobotny chętnie podaje nazwisko. Cała akcja robi wrażenie jakby była zorganizowaną.

Redukcja urzędników za pasem.

Zaniepokojenie w sferach urzędniczych rośnie zwłaszcza od czasu, gdy rząd dowiódł, że nie będzie się z nimi ceremonjował. Bo trudno inaczej określić raptowne obcięcie poborów mimo zapewnień, że rząd odczeka zbiorów i pożyczki kolejowej. Obecne zaniepokojenie ma związek z zapowiedzianą redukcją, która ma się zacząć od urzędników monopolów państwowych, urzędników kontraktowych i urzędniczek zamężnych, których mężowie zarabiają na utrzymanie domu. Także korpus nauczycielski ma zostać przetrzebiony i w tym celu mają szkoły 7-mio klasowe być cofnięte do typu szkół 4-ro klasowych. Są to pogłoski — ale z pewnością nie bez jądra prawdy. Redukcja jest zapowiedzianą oficjalnie, — rzecz w tem, by była przeprowadzoną planowo i sprawiedliwie, o co dziś tak trudno w Polsce. Urzędnicy i nauczyciele muszą w każdym razie wytężyć wzrok i słuch w stronę jednej wielkiej warszawskiej stacji doświadczalnej.

Urzędnicy bronią bytu i prawa.

Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) Naczelny Komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych Rzeczypospolitej Polski odbył wczoraj konferencję w związku z **zamierzonym wstrzymaniem z dniem 1 lipca wyższych szczebli, co jest niezgodne z art. 6 ust. uposażeniowej.** W tych dniach ma się udać delegacja do premjera, ażeby omówić z nim tę sprawę. Oby tej delegacji nie poszło jednak tak, jak przedstawicielom związku właścicieli autobusów, którzy mieli przyrzeczoną audjencję u ministra robót publicznych. Kiedy się jednak zjawili, oświadczono im, że minister w tym dniu nie przyjmuje. Sprawa funduszu drogowego, oraz związana z nim kwestja strejku autobusów i taksówek rozstrzygniętą więc będzie w późniejszym terminie.

(Powiedzieliśmy już raz, że można wstrzymywać awanse, przeniesienia — ale nigdy wypłaty podwyżek szczeblowych, dopóki jasna w tym względzie ustawa nie będzie zmienioną. Jak rząd wybrnie z tego bezprawnego stanu — niewiadomo. Chyba nowa ustawa otrzyma moc działającą wstecz — ale takie postanowienia zwykły zapadać tylko w sprawach wyjątkowych, wprost o przełomowem znaczeniu społecznem czy politycznem, do jakich chyba trudno zaliczyć bardzo ubogie szczeble urzędnicze. — Red.)

Przesilenie w Austrji

Wiedeń, 17. 6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że przez podpisanie umowy z konsorcjum zagranicznem i przez **udzielenie zaliczki w kwocie 150 miljonów szylingów przez banki angielskie,** przesilenie gospodarcze, które groziło Austrji z powodu zachwiania się bytu zakładu kredytowego zażegnano, a to **dzięki szybkiej decyzji rządu,** który w parę godzin potem podał się do dymisji.

Przez cały dzień dzisiejszy prezydent republiki austrjackiej Miklas konferował z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych. Jak słychać, dr. Ender z powodu ostatnich wypadków ociąga się z przyjęciem misji tworzenia nowego gabinetu. **Dr. Ender domaga się od stronnictw parlamentarnych przyrzeczenia, że będą głosować za jego programem oszczędnościowym.**

W razie przyjęcia ofiarowanej mu przez prezydenta misji, przeprowadzi dr. Ender w ciągu dnia jutrzejszego **konferencje ze stronnictwami parlamentarnemi.**

Anglja udziela Austrji pożyczkę.

Wiedeń, 17. 6. (PAT). Wczoraj późną nocą nadeszła depesza z Londynu, według której **Anglja przekazała austrjackiemu bankowi narodowemu sumę 150 miljonów szylingów,** jako zaliczkę na bony kasowe, które mają być emitowane (wydane) przez rząd austrjacki w tej samej wysokości.

Okrężny lot francuski.

Paryż, 17. 6. (PAT). „L'Intrasigeant" donosi, iż około 1 lipca zamierzony jest lot propagandowy z udziałem znanych lotników **Costesa, Arrachards, Challe, Giriera, Pelletrie d'Oisy, Rignota i Delaitre** pod kierunkiem generała Degoys. Lot ten odbędzie się **dookoła Europy w ciągu 25 do 30 dni.** Trasa jego prowadzić będzie przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsinki, Rygę, Kowno, **Warszawę, Lwów,** Białogród, Bukareszt, Sofję, Konstantynopol, Angorę i Ateny.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokio, 17. 6. (PAT). Dziś o godz. 9,10 odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które jak dotychczas zdołano stwierdzić, **nie wyrządziło poważnych szkód.**

Tokio, 17. 6. (PAT). Trzęsienie ziemi odczuto również na wielkiej przestrzeni w Japonji wschodniej, a w szczególności na półwyspie Izu. Szkody są nieznaczne. Rannych nie było.

Olbrzymi huragan w Westfalji.

W Berlinie oberwanie chmury.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 6. Ubiegłej nocy szalał nad Westfalją potężny orkan, **który wyrządził niebywałe spustoszenie.** Wichura z nieznaną dotąd chyżością **pozrywała dachy domów, powyrywała drzewa z korzeniami i spowodowała runięcie murów.** Cegły oraz części dachów latały w powietrzu, drzwi i szyby zostały wyrwane, a ciężkie belki spadały na bruk.

Około 80 domów na przestrzeni między miejscowościami Herscheidt i Holzhausen zostało zniszczonych, las jadłowy na odcinku 1½ morga zrównany został z ziemią. Burza szalała **zaledwie 3—4 minut.** Na dworcu kolejowym w Plöttenberg **magazyn towarowy został zerwany i wyrzucony całą siłą na szyny,** wskutek czego musiano wstrzymać na tym odcinku ruch pociągów.

Według dotychczasowych wiadomości w objętych orkanem obszarach **3 osoby postradały życie, a około 40 jest lżej lub ciężej rannych.** Straty wynoszą **około 1 miljona marek.** Najbardziej dotkniętą jest miejscowość Holzhausen.

Również nad Berlinem przeszła ubiegłej nocy wielka burza, **która spowodowała oberwanie się chmury.** Berlińska straż pożarna musiała w ciągu nocy wielokrotnie wyjeżdżać, albowiem w kilku miejscach okolicy Berlina nastąpiło zalanie piwnic wodą. Obfite opady deszczowe trwają do tej pory. **AR.**

Przed międzynarodową konferencją rozbrojeniową.

Genewa, 17. 6. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał pismo do państw, które mają wziąć udział w przyszłej konferencji rozbrojeniowej z **żądaniem przedłożenia w najkrótszym czasie danych, dotyczących stanu uzbrojenia według tablicy, opracowanej przez komisję przygotowawczą** i znajdującej się w projekcie przyszłej konwencji (układu).

Jednocześnie ma być nadesłana zgodnie z rezolucją styczniową sesji Rady **cyfra wydatków na zbrojenia.**

Genewa, 17. 6. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów zgodnie z rezolucją styczniową sesji rozesłał dziś do członków Ligi oraz do rządów następujących państw: **Afganistanu, Brazylji, Stanów Zjedn., Egiptu, Ekwadoru, Meksyku, Turcji i ZSRR. zaproszenie na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, zwołaną na dzień 2 lutego 1932 r.** Jednocześnie sekretarz generalny prosi o przesłanie listy delegatów na tę konferencję.

Socjaliści niemieccy ofiarami podstępu Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 6. Z kół parlamentarnych dowiaduję się o tricku jakiego użył rząd, celem nakłonienia socjalistów do głosowania przeciwko zwołaniu komisji budżetowej. Mianowicie w ostatniej chwili ze strony rządowej **oświadczono socjalistom, że wskutek odpływu dewiz w wysokości 1 miljarda marek, w ciągu ostatnich tygodni,** granica pokrycia została prawie już osiągniętą, a zaledwie **pozostaje 100 miljonów marek do jej przekroczenia.** Socjaliści przerazili się ewentualnemu trwaniu przesilenia **i w ciągu kilku minut zdecydowali się na utrzymanie gabinetu.**

Jak się później okazało, jednak Bank Rzeszy rozporządzał pewnemi rezerwami dewizowemi, któreby umożliwiły utrzymanie ustawowego pokrycia, tak że **nacisk rządu okazał się jedynie zręcznym manewrem, który wywołał pożądany skutek.** **AR.**

Bank Rzeszy stracił już miljard marek!

Berlin, 17. 6. (PAT) Sprawozdanie banku Rzeszy za drugi tydzień bm. datowane z dnia 15 czerwca wykazuje dalszy odpływ dewiz i złota na sumę 544,3 miljony mk. Uwzględniając wyzbycie się przez bank Rzeszy weksli zagranicznych na sumę 100 miljonów mk. oraz odpływu dewiz w dniach między 13 a 15 bm. na sumę ok. 200 milj. mk., **ogólny ubytek środków pokrycia banku Rzeszy w pierwszej połowie czerwca br. prasa ocenia na zgórą 1 miljard marek.**

Odpływ dewiz był zatem w omawianym okresie **gwałtowniejszym aniżeli podczas kryzysu w miesiącu kwietniu 1930 r. i w październiku tegoż roku po wyborach do Reichstagu.**

Obecnie spodziewany jest okres uspokojenia, gdyż terminy większych płatności przypadają dopiero na ultimo (koniec) czerwca. Pokrycie w banku dla złota i dewiz wynosi obecnie 48,1%, a pokrycie ogólnego obiegu **43,70% wobec 54,5% na ultimo maja.** Pokrycie nie spadło poniżej ustawowej normy 40% dzięki odpowiedniemu **skurczeniu się obiegu.**

Kraków, 17. 6. (PAT). Na rektora uniwersytetu Jagielońskiego na rok 1931/32 obrano ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego.

Krwawy atak bezbożników hiszpańskich

na wycieczkę religijną.

Paryż, 16. 6. Na jednej ze stacyj kolejowych w Hiszpanji wydarzyły się **poważne rozruchy na tle religijnem.** Z Pamplony do Saragossy jechał pociąg, w którym znajdowało się 1300 osób, **wracających ze zgromadzenia katolickiego w Pamplonie.**

Na jednej ze stacyj **napadł na pociąg tłum, liczący około 1000 głów.** Tłum obrzucił uczestników zgromadzenia katolickiego kamieniami. **Poszczególnych pasażerów, a w tej liczbie wiele kobiet i księży katolickich, wyrzucano z wagonów i bito kijami.**

Przerażeni podróżni uciekali pod wagonami na drugą stronę stacji. Tłum **odczepił lokomotywę od pociągu,** uniemożliwiając dalszą jazdę. Policja **nie zdołała opanować sytuacji.**

Na torze kolejowym pozostało wiele osób **ciężko rannych.** Niektórzy podróżni usiłowali wracać do Saragossy samochodami, **zostali jednak zatrzymani przez nową bandę, która podpaliła 6 samochodów i pobiła podróżnych.**

Po aresztowaniu prymasa Segury.

Rzym, 17. 6. (PAT). Cała prasa włoska zamieszcza **protest Stolicy Apostolskiej przeciwko wydaleniu kardynała Segury z Hiszpanji,** uwypuklając niektóre ustępy oświadczenia, zamieszczonego w „Osservatore Romano", a mianowicie, że kardynał Segura, posiadający paszport dyplomatyczny **przebył legalnie granicę** oraz, że rząd hiszpański na protest nuncjusza apostolskiego po opuszczeniu Hiszpanji przez kardynała oświadczył, **że nie zmuszał go do wyjazdu.** Koła watykańskie **żywo komentują postępowanie rządu hiszpańskiego.**

Znowu hajdamacka kula.

Ukraińska organizacja wojskowa przypomina się Polsce nowym mordem. — Student ruski, podejrzany o rolę prowokatorską ginie na ulicy Lwowa.

Donoszą ze Lwowa:

Miasto nasze zostało wstrząśnięte haniebnym mordem, dokonanym w sferach ukraińskich. We wtorek przed godziną 8-mą rano szło przez ulicę Grodzickich, mającą wylot na rynek dwóch studentów ukraińskich, a to Eugenjusz Bereźnicki, 22-letni student 8-mej klasy grecko - kat. Małego Seminarjum im. Szewczenki i Dymitr Kordys. Gdy dochodzili już do końca ulicy padły nagle z tyłu dwa błyskawicznie po sobie następujące strzały — i Bereźnicki runął trupem na bruk. Obie kule przeszyły serce na wylot, powodując krwotok wewnętrzny i natychmiastowy zgon. Za mordercą, który rzucił się do ucieczki, zaczęła się gonitwa tłumu, w której rychło wzięło udział czterech nadbiegłych posterunkowych, nie mogących robić użytku z broni palnej w obawie ranienia kogoś ze ścigającej publiczności. W pewnej chwili zastąpił uciekającemu drogę robotnik miejski Stanisław Śliwiński. Uciekający dał do niego dwa strzały, przeszywając mu jedną rękę powyżej ramienia i druzgocąc u drugiej trzy palce. Ta krótka jednak przeszkoda wystarczyła do zbliżenia się pogoni i ujęty morderca znalazł się niebawem w kajdanach. Dostawiony do urzędu śledczego podał, że nazywa się Wasyl Irenko, z zawodu robotnik i pochodzi z Jekaterynosławia. Bereźnickiego zastrzelił, bo „uważał go za prowokatora i człowieka nie przywiązanego do sprawy swej narodowości". Dopiero w wieczornych godzinach udało się ustalić, że morderca nazywa się Iwan Mycyk i mieszka przy rodzicach w Synowódzku Wyżnem, w Skolszczyźnie, stanowiącej jak wiadomo polsko - czeskie pogranicze od strony Słowaczyzny. Morderca przyznał się istotnie do tego nazwiska i odmawiając dalej bliższych szczegółów wyjawił jedynie, że Bereźnickiego, poszlakowanego o prowokatorstwo i denuncjacje zastrzelił z rozkazu tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Nowa więc hajdamacka, tragiczna kula przypomniała, że niebezpieczna organizacja, zawsze gotowa do zbrodni, wsłuchana w szepty berlińskie, — istnieje i wichrzy dalej. Morderca pochodzi z rodziny, która widocznie zamierza się wsławić hajdamackim terorem, bo i brat jego Roman zorganizował z ramienia tej samej organizacji przed dwoma laty rabunkowy napad na listonosza, by dać znak życia i zasilić ukraiński fundusz bojowy. Odsiaduje w tej chwili za to siedmioletnie więzienie.

Stan sprawy ruskiej

II.

Broniliśmy porówno siebie i ruskiego pobratymca. — Co należało przedsięwziąć — a czego się chwycono? — Pacyfikacja a wybory. — Głos stolicy Piotrowej.

Rząd nasz, przywracając w Małopolsce Wschodniej spokój i ład, działał nietylko we własnym i społeczeństwa polskiego interesie — ale również **w interesie ludności ruskiej.** Bo chyba oderwanie się jej od Polski i przyjęcie krwawego jarzma sowietów — nie idzie po linji interesów i pragnień tej ludności. Już chociażby ze względu na najdroższy skarb chłopski — ziemię, wyrywaną w Rosji **gwałtem z prywatnych rąk włościan.** Gdyby postawić pytanie: biały orzeł czy pięcioramienna gwiazda bolszewicka? — ludność ruska opowiedziałaby się **żywiołowo po stronie pierwszego.** Tylko skończone **wyrzutki hajdamackie,** polujące na posady komisarzy i tyranów sowieckich — mogłyby gardłować za bolszewicką Rosją. Uspokojenie kraju leżało więc w obopólnym interesie.

Jak uspokojenie to mogło było nastąpić? Naturalnie nie przez jedwabne rękawiczki, ale przez surowe zastosowanie wszelkiego stojącego do rządowego rozporządzenia prawa — **ale tylko prawa.**

Ponieważ pożary i akty gwałtu były celowo organizowane i mnożyły się w zastraszający sposób — należało przedewszystkiem zaprowadzić **sądy doraźne.** Robią one zawsze swoje. Sąd doraźny, ogłoszony przy huku bębnów, rządzący się gorącem prawem, bo skazany wisi w dwie a najdalej trzy godziny od wydania wyroku, od którego nie ma ani apelacji ani prawa łaski, sąd taki działa na umysły, zwłaszcza chłopskie — nadzwyczajnie. Przywraca też **momentalnie** ład i spokój. Minister Składkowski twierdził wprawdzie w Sejmie, że rząd wybrał inną drogę, bo sądy doraźne byłyby zniszczyły ludność ukraińską, — ale twierdzenie takie nie wymaga nawet odparcia. Przypomniemy tylko, że gdy w roku 1898 namiestnik galicyjski Leon Piniński zaprowadził w siedmiu powiatach zachodnich Małopolski sądy doraźne z powodu antyżydowskich rozruchów chłopskich, — okolica migiem się uspokoiła. Przybyły z Wiednia kat nie urzędował ani razu, ludność jakoś nie wyginęła — i wszyscy w rezultacie skorzystali. Napastowani odetchnęli, napastnicy wrócili do normalnego życia, a władza uratowała bez jednej egzekucji swoją powagę. Zresztą i w odrodzonej Polsce mieliśmy już sądy doraźne, groźne dla zbrodniarzy ale nie dla ludności.

Ponieważ wyłapywanie podpalaczy, działających głównie nocą było utrudnionem i liczne wsie wymagały czujnego strażowania, — była jeszcze jedna rada. Można było z podejrzanych i zagrożonych wsi **powołać rezerwistów na ćwiczenia wojskowe,** zmobilizowanych zostawić na miejscu i zlecić im już pod **wojskowym rygorem** straż nad porządkiem i bezpieczeństwem. W ten sposób łamie się przecież strejki kolejowe, oparte na potężnej i spoistej organizacji. Oto dwa niezawodne sposoby przywrócenia bezpieczeństwa i spokoju.

Ale niestety już wtedy **świtały wybory** i niejednemu wydawało się rzeczą pożyteczną — przeniknąć głęboko wieś ruską. Zadecydowano więc **pacyfikację.** Polegała ona na wysyłaniu do wsi **oddziałów policyjnych i wojskowych,** przeprowadzających **masowe** rewizje i rekwizycje.

W szczegóły nie chcemy wchodzić. Wyręczają nas w tem tomowe skargi, złożone w Genewie. Ile w nich prawdy a ile przesady — okaże ostateczny rezultat załatwienia sprawy. O samym pomyśle mówi znamienny fakt, że wojewoda lwowski Gołuchowski, człowiek i administrator **zachodniej miary i kultury,** nie godząc się z pacyfikacją, **złożył swój urząd** — i pacyfikację przeprowadzał już wojewoda nowy Nakoniecznikof-Klukowski, człowiek metod dotąd w Małopolsce nieuznawanych. Bo pacyfikacja, wskrzeszająca zamarłą już jako niesprawiedliwą **odpowiedzialność zbiorową,** karząca przeto swoim rozpędem także **ludzi niewinnych,** — nie jest do pogodzenia z duchem nowożytnego zachodniego prawa.

Rezultat listopadowych wyborów w Małopolsce Wschodniej — mamy w świeżej pamięci. Był on dla sanacji wręcz **tryumfalny.** Rodzą się dwie możliwości. Albo ludność ruska, idąca tak, „entuzjastycznie" za rządem, zdaje się przewyższać lojalnością swoją nawet obywateli dzielnic zachodnich, gdzie sanacja poniosła dużo porażek, — a w takim razie wysyłanie oddziałów karnych było tem bardziej **nieusprawiedliwionem.** Albo też wdrożono w ludność tę lojalność **na poczekaniu,** na czem w każdym razie wygrała sanacja. Czy wygra państwo i społeczeństwo polskie — okaże przyszłość.

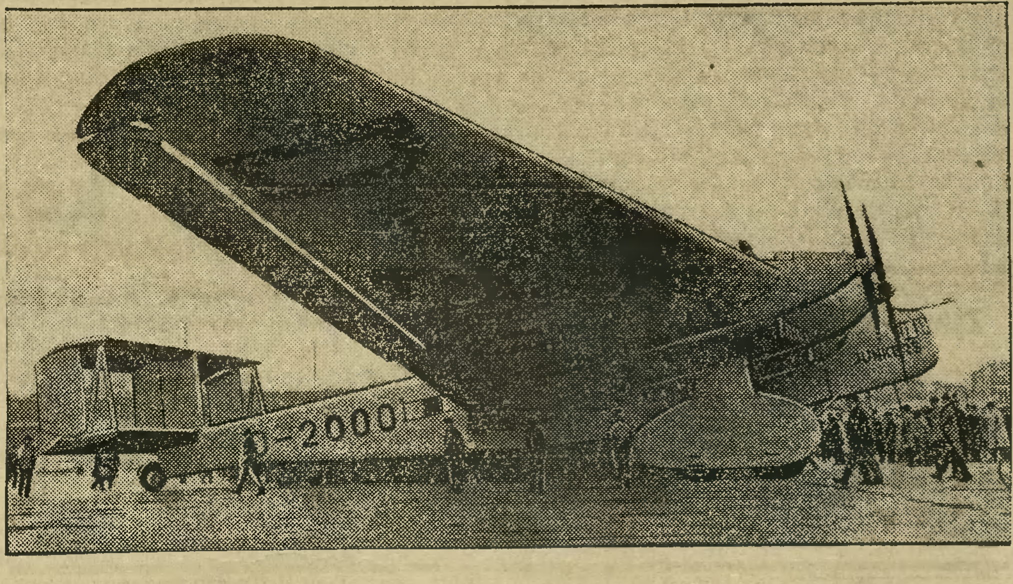
Nie może być dla nas, pisma szczerze katolickiego rzeczą obojętną, że pacyfikacja **zasmuciła** wzniosłe i sprawiedliwe serca **Ojca św.** „Świętojurskie lwowskie archieparchialne Wiadomości" przynoszą w tej mierze dwa oświadczenia Stolicy Apostolskiej, w których mowa o konieczności przywrócenia panowania „prawdy i sprawiedliwości" i o „zaradzeniu złu w jak najkrótszy sposób". (ab).

Rolnictwo nasze na obradach

w Warszawie.

Warszawa, 17. 6. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady 3 - dniowa **ogólno - krajowa konferencja rolnicza,** poświęcona sprawie ustalenia programu państwowej polityki rolnej na rok 1931/32. W konferencji bierze udział przeszło 100 delegatów organizacyj rolniczych centralnych i regjonalnych, izb rolnych, instytucyj kredytowych, związanych z rolnictwem oraz zainteresowanych urzędów państwowych. Konferencję zagaił o godz. 10 p. minister rolnictwa **dr. Leon Janta Połczyński** obszernem przemówieniem, w którem w nawiązaniu do uchwał zeszłorocznych konferencyj rolniczych dał przegląd zarządzeń w dziedzinie państwowej polityki rolnej za ubiegły rok gospodarczy, omawiając kolejno sprawę **ochrony celnej rolnictwa, zwrotu cel za produkty rolnicze, politykę podatkową, kredytową, kwestję organizacji zbytu płodów rolnych, wreszcie akcję międzynarodową,** prowadzoną w roku ub. przez Polskę w nawiązaniu do konferencji warszawskiej. W odpowiedzi p. ministrowi, przemówił imieniem związku organizacyj rolniczych R. P. prezes Fudakowski, stwierdzając, że w ramach możliwości uczyniono w roku ub. maksimum wysiłków w kierunku opanowania kryzysu rolniczego oraz podkreślając niektóre momenty, wymagające specjalnej pieczołowitości w pracach komisji. O godzinie 12 rozpoczęły obrady komisje. Jutro obradować będą komisje zbożowa oraz taryfowo - celna.

Aeroplan D. 2000.



Niemcy wybudowali tego olbrzyma, który ma służyć do regularnej komunikacji lotniczej między Berlinem a Londynem. Zabierać będzie 60 pasażerów i jednotonowy ładunek frachtu. Ciekawe jest czego świat po dalszych dziesięciu latach jeszcze dożyje!

Marek Romański. 24

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

Maciszek spojrzał na garbusa, potem na dwa banknoty, które tenże trzymał w ręce i demon chciwości porwał go znów w swe szpony. Te dwie dwuzłotówki działały na Maciszka silniej od wszystkich słów. Jeszcze kilka godzin przedtem, jeszcze rano, Maciszek za dwieście złotych oddałby wszystko, sprzedałby rodzonego brata.

Lecz teraz w kieszeni „Maxa" szeleściały banknoty stuzłotowe, znalezione w portfelu doktora Świrskiego i posiadanie ich osłabiło atrakcyjną moc stuzłotówek garbusa.

Spojrzał na nie pogardliwie i wydął wargi.

— Mało! — rzekł lakonicznie.

Garbus z widoczną niechęcią sięgnął do kieszeni i do dwu stuzłotówek przyłączył jeszcze banknot pięćdziesięciozłotowy, poczem podsunął trzy noty bankowe „dolinarzowi".

Maciszek spojrzał z pod oka na garbusa. Zależy mu na tym liście! — pomyślał.

Obojętnym ruchem odsunął banknoty.

— Mało!

— Oszalałeś człowieku! — uniósł się garbus gniewem, przechodząc z szeptu, w którym rozmawiali na ton normalny. — Dwieście pięćdziesiąt złoty za głupi list, to jest jeszcze mało?

— Mało!

— Dam ci trzysta.

Maciszek skinął na kelnera i kazał podać dwie duże czyste. Ta niezwykła licytacja podniecała go.

— No, daję ci trzysta — powtórzył garbaty człowiek, z wyraźnemi oznakami zniecierpliwienia. — Nie dam więcej, ani grosza.

— A ja nie dam listu. Ja go nie muszę sprzedać, a pan go musi kupić. Zresztą po tym kieliszku wódki przyszedł mi dobry pomysł do głowy.

— Jakiż to pomysł?

— Bardzo prosty! Jeżeli pan chce kupić ów list, to musi on przedstawiać dla pana pewną wartość. Czy tak?

— Niby tak — powtórzył garbus, nie bardzo rozumiejąc, do czego zmierza Maciszek.

— A skoro pan taką wagę przywiązuje do tego listu: skoro pan śledził pana Świrskiego w tramwaju i może sam chciał ów portfel zdobyć, to...

— To co?

— To ten list z pewnością i dla doktora Świrskiego przedstawia dużą wartość.

Garbus słuchał uważnie. Maciszek ciągnął dalej uśmiechając się.

— Przyszło mi na myśl, że gdybym pojechał do wskazanego na kopercie „Domu Zdrowia", ów lekarz wzamian za zwrot papierów i tego listu, z chęcią ofiarowałby mi pieniądze, które były w portfelu i cofnąłby meldunek policyjny.

„Max" urwał nagle, przerażony groźnym wzrokiem swego współbiesiadnika. Ciężka pięść garbusa opadła na blat stolika.

— Muszę mieć ten list! Bierz pięćset złotych.

— Nie!

— Ile więc chcesz za niego, ty łotrze!

Maciszek wypił znowu kieliszek wódki. Głowa ciążyła mu już nieco. Tak jest zawsze, pomyślał sobie, gdy przepłatam wódkę piwem.

— Pytam po raz ostatni, ile chcesz za ten list?

— Tysiąc złotych.

Po słowach tych przy stoliku zapanowała chwilowa cisza. Baczny obserwator mógłby zauważyć, że garbaty pan, siedzący z jakimś, dość ubogo ubranym jegomościem, z trudem hamował swe wzburzenie.

— Maciszek! Moje ostatnie słowo: pięćset pięćdziesiąt...

— Nie. Nawet dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć mi nie wystarcza.

— Sześćset.

Powieki Maciszka drgały. Zawahał się na chwilę. Z tem, co miał w kieszeni, był to majątek, pieniądz, z którem można było wyemigrować w dalekie kraje.

— No? Sześćset? Zgoda?

Maciszek zrobił ruch, jakby zabierał się do odejścia.

— Będzie pan tak do rana dodawał po złotówce? Szkoda pana słów, a mego czasu. Idę spać. Jeżeli chce mnie pan tu zatrzymać, wezwij pan policję do pomocy...

„Max" podniósł się ociężale. Garbus położył mu rękę na opartej o stół dłoni.

— Daję ci tysiąc.

Maciszek nie zauważył ukrytej groźby, jaka drgała w tonie tych słów.

— Dawaj pan.

Garbus roześmiał się:

— Czy myślisz, że mam tyle pieniędzy przy sobie. Oto zadatek — trzysta złotych.

— A reszta?

— Dam ci, choćby zaraz! Ale musisz towarzyszyć do domu. Tam dasz mi list wzamian za pieniądze.

Maciszek spojrzał podejrzliwie. Garbaty pan roześmiał się.

— Boisz się?

Garbus wyjął rewolwer i wyładował z niego magazynek, poczem sprawdził, czy nie ma kuli w lufie. Magazynek z kulami podał „doliniarzowi", rewolwer schował do kieszeni.

— Teraz jesteśmy obaj rozbrojeni Ty, „Max" nie wystrzelisz z magazynku, ani ja z wyładowanego rewolweru. Chodźmy! Mieszkam na końcu Karowej...

Zapalili i wyszli na ulicę. Garbus oświadczył, iż nie bierze taksówki, by nie wzbudziło to w Maciszku nowych podejrzeń. Garbus miał w tem swój cel, który osiągnął. Na dworze panował ostry przymrozek. Alkohol rozebrał Maciszka na zimnie. Poczęła go ogarniać ociężałość i senność.

Doszli do „Bristolu", rzadko wymieniając słowa i skręcili w Karową w stronę Ślimaka.

— Daleko pan mieszka?

— Na dole, prawie nad Wisłą.

Maciszek zawahał się, wstydził się jednak przyznać, że się obawia. Starając się baczyć na każdy ruch nieznajomego zeszedł z nim po schodach na dół.

Minęli Browarną i Dobrą i dotarli do końca Karowej. Tuż przed sobą, za wąskim bulwarem widzieli już szeroką wstęgę Wisły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy lwowskie.

(Chroniczna choroba Lwowa. — Może przecie pojednają się dwie katolickie partje ukraińskie. — Gość z misją od Watykanu. — Echa komunikatu „Komitetu trzech". — Występ gościnny posła Hołówki.)

(s) Zgodnie z ustaloną od lat tradycją, ma Lwów z nastaniem lata swoje wiecznie powtarzające się kłopoty, związane z przesileniem teatralnem. I w tym roku wyłoniła się ta kwestja w znacznie ostrzejszej jak dotąd formie, co jest zresztą naturalną i zrozumiałą rzeczą ze względu na ogólne zubożenie ludności, do jakiej doprowadziły nas sanacyjne rządy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w dzisiejszych materjalnych bardzo ciężkich warunkach, gmina ograniczy się do prowadzenia tylko dramatycznego działu, rezygnując z opery i operetki. Będzie to „cesarskie cięcie" niewątpliwie bolesne, ale jak dowodzą fakty, konieczne i nieuniknione. A przyznać trzeba, że obecna dyrekcja teatrów miejskich, aby może większy żal wzbudzić za operą, dała kilka operowych przedstawień pod gołem niebem i zdobyła sukces niebywały.

Pozatem mieliśmy wyścigi konne i okrężny bieg automobilowy, w którym brali udział światowej sławy sportowcy, a który skończył się katastrofalnem rozbiciem jednego wozu i cięższem zranieniem uczestnika zawodów Sachsla.

W swoim czasie donosiliśmy o rozdźwiękach wynikłych wśród episkopatu grecko-katolickiego i zwracaliśmy uwagę na szkodliwość takiego stanu szczególnie, o ile chodziło o podjęcie i jednolite, konsekwentne prowadzenie akcji katolickiej. Akcja ta naogół utykała, bo była prowadzona przez każdego z biskupów na własną rękę i przy pomocy stworzonych przez nich organów prasowych, nierzadko rozbieżnych w ocenie wydarzeń. Zwrócił na to uwagę minister Zaleski i wykorzystał ten fakt w Lidze Narodów jako argument, że bardzo trudno zorjentować się rządowi polskiemu z kim można z Ukraińców mówić, gdyż są rozbici na szereg partyj i frakcyj, wzajemnie siebie zwalczających. Najklasyczniejszym na to przykładem jest istnienie dwóch oddzielnie istniejących partyj, a mianowicie „ukraińskiej katolicko-narodnej partji" z biskupem stanisławowskim Chomyszynem na czele i „Ukraińskiego Katolickiego Sojuza", któremu przewodzi metropolita Szeptycki.

Jak się dowiadujemy z najbardziej wiarygodnego i kompetentnego źródła w sprawie tego anormalnego i szkodliwego stosunku ma w najbliższej przyszłości nastąpić zmiana ku lepszemu. Sprawą tą bowiem zainteresowała się Stolica Apostolska i wydelegowała grecko-katolickiego biskupa Nyaradyiego (z Jugosławji) dla pośredniczenia między unickimi dostojnikami. Ks. biskup Nyaradyi rzeczywiście odbył szereg konferencyj z biskupem Chomyszynem i biskupem Kocyłowskim, a obecnie przebywa we Lwowie i wspólnie z metropolitą Szeptyckim radzą naad sposobami wprowadzenia jednolitości w Akcję Katolicką, co niewątpliwie ujawni się w fuzji obu na wstępie wspomnianych partyj.

Prasa ruska do dzisiejszego dnia zajmuje się jeszcze komunikatem „Komitetu trzech" wydanym w sprawie ukraińskich skarg w Lidze Narodów. A pośród rozbieżnych ocen i komentarzy przeważnie naiwnie tendencyjnych znalazł się tylko jeden trzeźwy i godny uwagi głos ukraiński o rozstrzygnięciu w Genewie. Pod tytułem „Praktyczne wnioski" zamieścił tygodnik „Meta" (organ Katolickiego Sojuza) artykuł, w którym oświadcza, że „optymistów, którzy spodziewają się ostatecznego załatwienia ukraińskiej sprawy ze strony czynników zagranicznych, jest wśród Ukraińców — coraz mniej". Przeto błędem jest wiązać zbyt wielkie nadzieje z zagranicą, bo punkt ciężkości ukraińskich sukcesów politycznych spoczywa gdzieindziej, a mianowicie w spoistości organizacyjnej i w wewnętrznej sile społeczeństwa. Dlatego społeczeństwo ukraińskie powinno się skonsolidować wewnętrznie i spoiście podejść do określenia tych postulatów, jakie trzebaby wysunąć, gdyby rzeczywiście myśl „Komitetu trzech", że „najlepszym sposobem rozwiąznia problemu byłoby dojście do jakiegoś porozumienia wewnętrznego", zaczęła przybierać realne formy. A więc należy sformułować i wysunąć swoje żądania na terenie **wewnętrznie politycznym** i gdy będzie potemu sposobność odpowiednio umandatowane ciało będzie mogło pertraktować w sprawie ich realizacji.

Głos ten jest bez zastrzeżeń godny uwagi. Stawia sprawę jasno, rzeczowo i praktycznie. Czy jednak przy dzisiejszem poważnieniu i wzajemnem zagryzaniu się partyj, frakcyj i pojedyńczych ludzi wśród ruskiego społeczeństwa, da się stworzyć ta konsolidacja i jednolitość, można mieć bardzo poważne obawy.

O problemie mniejszościowym w Polsce miał u nas dnia 9 bm. odczyt poseł T. Hołówko. Niestety wykład jego był ściśle poufny, przeznaczony dla członków BB i nikt z niewiernych czy też niewierzących w sanację nie mógł dostać zaproszenia. Nie wielką zresztą stratę ponieśliśmy skutkiem tego, bo poglądy p. Hołówki na kwestję mniejszości w Polsce są ogólnie znane. P. Hołówko, jak zresztą żaden z jego partyjnych kolegów prochu nie wynalazł i nie wynajdzie. Śmiemy też twierdzić, że obóz sanacyjny kwestji mniejszościowej nie rozwiąże. Takie bowiem problemy nie dają się rozwiązać przy systemie łamania kości czy innej pacyfikacji. Dlatego też pan Hołówko nie zapisze się w historji jako czarodziej z nad Wisły... dla spraw mniejszości narodowych w Polsce.

Uchwała nakazująca czujność.

Z najbliższego sanacyjnego podwórka.

„Dniem Bydgoskim" i jego sprawami zajmujemy się jak najmniej. Czasami jednak obowiązek prostej uczciwości dziennikarskiej i moralności obywatelskiej nie pozwala nam milczeć. Do zabrania też głosu z tych powodów skłania nas sprawozdanie z „Zebrania Rady Powiatowej BBWR powiatu bydgoskiego", zamieszczone w nr. 137 „Dnia Bydgoskiego", mianowicie ostatni ustęp tegoż sprawozdania, brzmiący dosłownie:

W wolnych wnioskach poruszono sprawę rozsiewania pogłosek, godzących w rząd i państwo. Zebrani zobowiązali się wszystkich tych, którzy tego rodzaju wieści roznoszą, pociągać do odpowiedzialności za sianie zaniepokojenia, co przy dzisiejszej sytuacji gospodarczej jest bezwzględnie szkodliwe dla państwa.

Tak postanowiło i uchwaliło zebranie, któremu przewodniczył dyrektor Czaczka-Ruciński z Solca Kujawskiego.

Pomijamy w tej chwili, że rozsiewaniu niezdrowych pogłosek, od których trzeba jednak rozróżnić słowa, żeby i niemiłej prawdy i dozwolonej, rzeczowej krytyki — mógłby najsnadniej położyć koniec rząd, gdyby ogłosił program naprawy i zaczął go urzeczywistniać w zgodzie z przedstawicielstwem narodowem, nie przytłaczanem oczywiście czysto mechaniczną przewagą sanacji. Idzie nam o brzmienie i sens decyzji bydgoskich bebesowców.

Decyzja ta daje dużo do myślenia. Bo co może oznaczać „pociąganie do odpowiedzialności za sianie zaniepokojenia" obywateli przez obywateli? Pociąganie „doraźne" byłoby chyba zbyt ryzykownem dla ludzi, znajdujących się w znikomej mniejszości na terenie bydgoskim. Śmiałków nakrytoby wprost czapkami — a mogłoby być gorzej, gdyby wyprowadzone z równowagi społeczeństwo tutejsze podjęło hasło: gwałt niech się gwałtem odciska. Pozostają więc chyba tylko donosy do władz policyjnych i sądowych o każdem nieprawomyślnem słowie. Obywatele mieliby więc niejako wyręczać policyjnych wywiadowców jawnych i ukrytych, których doprawdy za mało w Polsce nie posiadamy. Słowem, jeżeli nie fabryka awanturników, to denuncjantów ma powstać na terenie bydgoskim. Jak to zatrułoby atmosferę obywatelską — nie potrzeba tłómaczyć. Dlatego niech się nie dziwią ludzie, wydający podobne wskazówki, jeżeli ostrzegamy całe społeczeństwo przed stykaniem się z nimi.

Komenderować wiecem nie można.

Z przedwyborczych dni w Płockiem.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Pisma warszawskie podają zabawną historję o generale Galicy, obecnym pośle B. B., który rozwinął gorliwą działalność w okręgu płockim z okazji nadchodzących wyborów. Mianowicie w Płońsku pod Płockiem urządził poseł Galica wiec, na którym zebrani zadawali mu różne pytania. Ponieważ to przeszkadzało posłowi i prawdopodobnie sprawiło nielada kłopot, w końcu wykrzyknął: „Zachowajcie się jak ludzie, a nie jak szewcy". Wybuchła wielka awantura, ponieważ miasteczko Płońsk jest siedliskiem rzemiosła szewskiego i większość ludności zajmuje się szewstwem. Zebrani zaprotestowali z oburzeniem przeciwko podziałowi na ludzi i szewców i gremjalnie opuścili salę.

Pobici posłowie ludowi

zwracają się do opinji publicznej.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Posłowie Wrona i Pac, którzy zostali niedawno napadnięci i pobici przez bojówkę sanacyjną w okręgu wyborczym Płock, ogłosili list otwarty w prasie warszawskiej, w którym opisują zajście oraz podają dokładne nazwiska napastników. List kończy się następującemi słowami: „Mimo, że nazwiska tych osobników podaliśmy już do wiadomości władz, stwierdzamy ze zdumieniem, że znajdują się oni dotąd na wolności". (Nie oni pierwsi i zapewne nie ostatni, ale z takiego posiewu wyrastają chwasty, które duszą nietylko życie publiczne ale z czasem i tych, którzy zachowują się obojętnie wobec aktów gwałtu. — Red.)

Zjazd inspektorów szkolnych odwołany.

Warszawa, 16. 6. (PAT) Dowiadujemy się, że wyznaczony przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. **na dzień 19 czerwca zjazd inspektorów szkolnych został odłożony i w tym dniu nie odbędzie się.**

Tragiczny koniec wycieczki.

2 uczniów gimnazjalnych znalazło śmierć w nurtach Dniestru.

Stanisławów. Stanisławów stoi pod wrażeniem tragicznego wypadku utonięcia dwóch uczniów. Wczoraj rano wycieczka uczniów drugiego gimnazjum pod kierownictwem ks. profesora Szweda ze Stanisławowa wyjechała do Halicza. W wycieczce brało udział 24 uczniów 5 klasy. Gdy się znaleźli w Haliczu, udali się nad Dniestr w celu kąpieli, której zażywali w miejscu wskazanem przez profesora niedaleko brzegu. Mimo zakazu księdza uczeń Szymon Lipiński oddalił się od brzegu i z miejsca porwany przez rwący prąd zaczął tonąć. Kolega jego Stanisław Mansbauer rzucił się na ratunek, lecz na nieszczęście podzielił los Lipińskiego, gdyż obydwaj stracili życie.

Zwłok obydwu nieszczęśliwców jeszcze nie zdołano wyłowić. Na widok tonących usiłował się również rzucić na ratunek ksiądz Szwed, który jednak wobec beznadziejności wysiłków został od tego przez uczniów powstrzymany.

Brüning w opałach.



Po fiasku w Genewie i w Chequers rząd Brüninga jest atakowany przez wszystkie stronnictwa niemieckie. Podłożem tych ataków jest sławny dekret Hindenburga. Sytuacja w Niemczech jest krytyczna i sami Niemcy położenie Brüninga przedstawiają w powyższej karykaturze.

Dawni towarzysze

krytykują pierwsi książkę marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) W dzisiejszym „Robotniku" odpowiada poseł Liebermann marszałkowi Piłsudskiemu w związku z jego „poprawkami historycznemi". Poseł Liebermann porusza sprawę komisji wojskowej austrjackiego parlamentu, w końcu zaś przytacza następujące znamienne zdanie: „Tyle co do mnie. Towarzysz Daszyński jest chory Niezna tych dziwnych poprawek i nie może się niemi zająć. Gdyby był zdrów, opinja publiczna ze zdziwieniem by się dowiedziała, ile w tych „poprawkach" prawdziwych poprawek dokonać należy.

Za odwagę — rozwiązanie towarzystwa.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Minister Składkowski zatwierdził nareszcie **zamknięcie Koła Prawników Polskich,** które swego czasu zaprotestowało przeciwko **gwałtom brzeskim,** oraz zażądało pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra sprawiedliwości Cara. Minister Składkowski, który nawiasem mówiąc istotnie **ma w tych dniach opuścić ministerstwo spraw wewnętrznych,** twierdzi, że Koło Prawników Polskich przez powzięcie uchwały, poddającej krytyce działalność ministra sprawiedliwości dopuściło się przekroczenia granicy swoich statutowych uprawnień. Uchwała pozatem zagrażała bezpieczeństwu i pokojowi publicznemu.

Koło Prawników Polskich decyzję ministra Składkowskiego zaskarży do najwyższego trybunału administracyjnego.

XI. Zjazd Katolicki w Zbąszyniu
20 — 21 czerwca 1931 r.
ODEZWA.

W wigilję św. Alojzego, wielkiego patrona młodzieży katolickiej, zgromadzą się pod przewodem Najdostojniejszego Ks. Kardynała Prymasa, w prastarym polskim grodzie — **Zbąszyniu** — wiernie strażującym na zachodnich kresach — katolicy Wielkopolski, aby odbyć XI z rzędu Zjazd Katolicki. Przybędą licznie kapłani, mnogie zastępy delegatów organizacyj i związków, nieprzeliczone rzesze wiernych, spragnionych udziału we wszystkiem, co dotyczy Kościoła i religji św. katolickiej.

Myślą przewodnią XI Zjazdu Katolickiego jest — głęboka i natchniona encyklika Ojca św. Piusa XI. „O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży". W zagrożonym ciężkiemi burzami świecie ostaną się tylko narody, umiejące należycie pokierować skarbem jakim jest młode pokolenie.

Doceniający w całej pełni znaczenie fizycznego wychowania młodzieży przypomina Namiestnik Chrystusowy przedewszystkiem wartości duchowe — niezmienne i wieczne. One to ostatecznie zwyciężają, od nich zależy kierunek kultury ludzkości.

Kogoż zagadnienie wychowania może dotyczyć więcej, aniżeli narodu polskiego! Tylko szereg pokoleń żyjących z wiary św., z niej czerpiących charakter nieugięty, stały w doli i niedoli, zapewni państwu naszemu — byt, powodzenie i wielkość.

Zachodząc troskliwie około chrześcijańskiego wychowania młodzieży, służymy najlepiej Królestwu Chrystusowemu na ziemi, zbawieniu dusz nieśmiertelnych, oraz wielkości naszej Ojczyzny.

Radośnie dorzuci do ogólnego wysiłku XI Zjazd Katolicki swoją cząstkę. Świadomość, że spełniamy piękny i ważny obowiązek, uprawnia nas do wezwania, aby katolickie społeczeństwo polskie stanęło ochotnie i gromadnie pod hasłem XI Zjazdu Katolickiego.

Wasz katolicki czyn będzie zarazem hołdem i wyrazem wdzięczności dla umiłowanego szczególnie przez Polskę — Namiestnika Chrystusowego — oraz rękojmią, że w czasach, kiedy z tylu stron nie szczędzi się Jego ojcowskiemu sercu — zawodów, niewdzięczności i goryczy, Polacy zawsze stać będą wierni i niezłomni blisko tronu i serca Jego, gotowi do ofiar pracy i walki.

Rzucając hasło XI Zjazdu Katolickiego jesteśmy pewni, że stanie on w wewnętrznej wartości i zewnętrznej świetności, godnie w szeregu swoich poprzedników.

W sobotę więc i niedzielę 20 i 21 czerwca br. śpieszymy do Zbąszynia, aby wziąć udział we wspaniałej manifestacji katolickiej. Kto zaś nie może przybyć osobiście, weźmie udział duchowy przez modlitwę w radosnem naszem święcie.

KOMITET XI ZJAZDU KATOLICKIEGO w ZBĄSZYNIU

Prof. dr. Gantkowski, prezes.
Ks. Józef Prądzyński, sekretarz.

KOMITET MIEJSCOWY

Ks. prob. Leon Płotka, prezes.
Z. Ossowski, sekretarz.

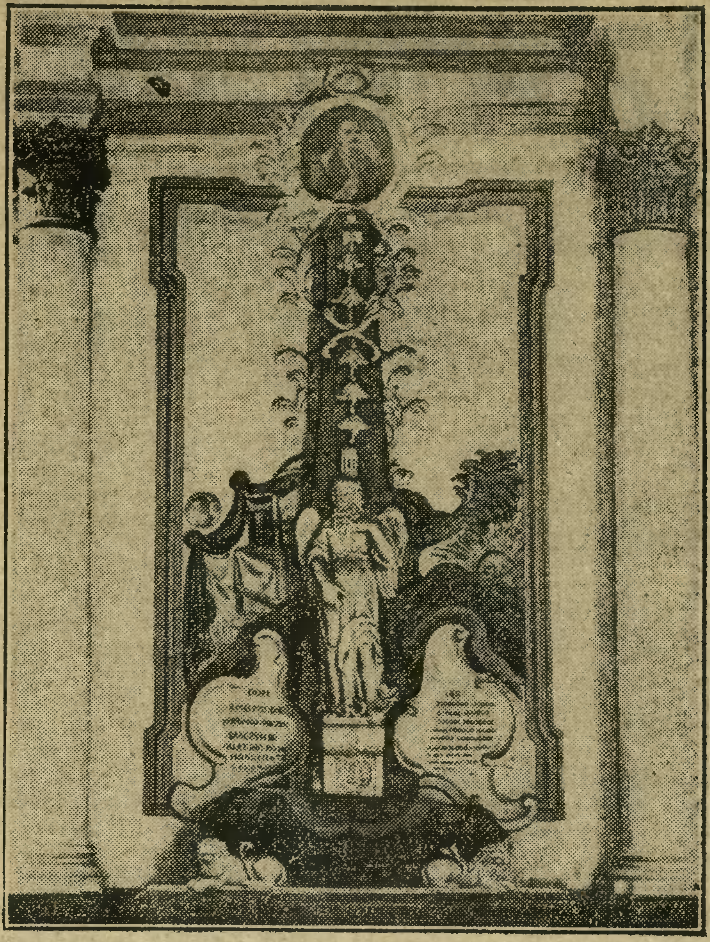
Dobre czasy dla więźniów w Pretorji skończyły się.

Jeżeli wierzyć oficjalnemu sprawozdaniu, opublikowanemu przez departament sprawiedliwości w Pretorji, dobrze, zbyt dobrze działo się tamtejszym więźniom. Mieli oni do dyspozycji nietylko łazienki z zimną i ciepłą wodą, nietylko w towarzystwie swych dozorców bywali w teatrze i odbywali długie przejażdżki samochodami, ale urządzali sobie sute libacje, gdzie **koniak płynął strumieniami,** mieli najwykwintniejsze papierosy i cygara, a nawet urządzali loterje fantowe na swoją korzyść.

Cały luksus, panujący w tem osobliwem więzieniu, „goszczącem" w całem tego słowa znaczeniu 500 ciężkich zbrodniarzy, wyszedł na jaw podczas rewizji, urządzonej nagle przez policję na skutek donosu. Okazało się wówczas, że więźniowie, odsiadujący długoterminowe kary, wypracowali cały system porozumiewania się ze swymi przyjaciółmi na swobodzie.

Okradali oni systematycznie składy więzienne z zapasów prowizji, do których dostali się zapomocą podziemnego przejścia, łączącego się z salą jadalną. Na rozkaz ministra sprawiedliwości policja wtargnęła niespodzianie do gmachu więziennego i przychwyciła więźniów w trakcie rabowania składów.

Zdaje się, że dobre czasy dla więźniów w Pretorji skończą się bezpowrotnie.



Pomnik Stefana Garczyńskiego,
wojewody Poznańskiego, z r. 1755, w kościele parafjalnym w Zbąszyniu.

Tablica pamiątkowa ku czci skrytobójczo zamordowanego policjanta.

Katowice. We wsi Golasowice pow. pszczyńskiego, gdzie w ub. roku zamordowany został skrytobójczo ś. p. Jan Sznapka, przodownik i komendant miejscowego posterunku policji odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego. Tablica została ufundowana ze składek oficerów policji, wmurowa w budynek, gdzie mieści się posterunek policji państwowej.

W uroczystości wzięły udział tłumy ludności z Golasowic i okolic, grupy b. powstańców ze sztandarami, towarzystwo Polek, Sokół oraz byli uczestnicy wojny światowej. Po nabożeństwie odprawionem w miejscowym kościele katolickim przez ks. proboszcza Górka z Pielgrzym udano się pochodem na miejsce uroczystości, gdzie odsłonięcia tablicy dokonał naczelnik wydziału bezpieczeństwa w śląskim urzędzie wojewódzkim.

Pochód raków na ulicy Berlina.
Uczta biedaków.

Jeden z najbardziej ruchliwych punktów Berlina stał się w tych dniach terenem niezwykłego i

nader rzadkiego widowiska.

Niezliczona armja, złożona z dziesiątek tysięcy raków, starała się przezwyciężyć strome brzegi Szprewy, aby, sformowawszy następnie jedyny w swoim rodzaju demonstracyjny pochód, przeciągnąć przez jedną z ulic.

Usiłowania te wywołały wśród licznej masy uboższej ludności zrozumiałe entuzjastyczne zainteresowanie i na spotkanie pochodu tysiące berlińczyków i berlinianek rzuciło się z wesołym „jublem", uzbroiwszy się w worki, kubły, cebry, koszyki i konewki. Armja ta została w krótkim czasie dosłownie spałaszowana i w ten sposób najbiedniejsze warstwy stolicy nadszpreweńskiej poznały po raz pierwszy w życiu smak zupy rakowej.

A teraz ciekawe jest pytanie, skąd pojawiła się nagle ta

skorupiasta banda?

Około 30—40 lat temu przywiózł do Niemiec jakiś wschodnio-indyjski parowiec zapas pewnego gatunku raków do rozpłodu w rzekach niemieckich. Raki te wpuszczono pierwotnie do Elby poczem rozmnożyły się one w innych wodach na terytorjum Rzeszy, stanowiąc z czasem istną plagę rybaków, którym przecinały sieci i pożerały

drobny narybek.

Panujące ostatnio wielkie upały w zestawieniu z odchodowemi rurami kanalizacyjnemi wielkiego miasta zatruły do tego stopnia wody Szprewy i pozbawiły ją tlenu, że nieszczęsne raki, by „złapać" nieco powietrza, zmuszone były wypłynąć na powierzchnię.

Ale miast ożywczego gazu wiele z nich znalazło śmierć i świętowało swe zmartwychwstanie w zupie rakowej z ryżem.

Zasiłki dla bezrobotnych wychodźców.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie w sprawie robotników polskich, pozostających bez pracy, którzy zatrudnieni byli ostatnio we Francji, Belgji, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji i Gdańsku. Na podstawie tego rozporządzenia robotnicy ci uprawnieni będą do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, o ile odpowiadają ogólnym wymogom ustawy, to znaczy pracowali w zakładach, podlegających ubezpieczeniu w przeciągu conajmniej 20 tygodni i zgłosili się do Funduszu Bezrobocia w terminie (w ciągu miesiąca po utracie pracy).



Baszta wjazdowa do zamku.
Jedyna pozostałość z bogatej przeszłości Zbąszynia.

Wiadomości ze świata.

Mellon w Anglji.

Londyn, 17. 6. (PAT.) Minister skarbu Stanów Zjednoczonych przybył dziś do Plymouth. Po krótkim pobycie w Londynie **minister Mellon uda się na kontynent.**

Lindbergh leci przez Ocean Spokojny do Europy.

Moskwa, 17. 6. (PAT.) Osssoawjochim otrzymuje wiadomość, że słynny lotnik amerykański Lindbergh zamierza w ciągu bieżącego lata odbyć **lot z Ameryki przez Ocean Spokojny do Japonji i stamtąd prze ZSRR dalej na zachód.** Lot ten odbyć ma Lindberg w towarzystwie swej żony.

503 osób zginęło na St. Philibert.

Nantes, 17. 6. (PAT) Ogłoszono tu trzecią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert", która w zestawieniu z dwiema poprzedniemi daje **ogólną liczbę ofiar 503 osoby.**

Stany Zjednoczone posiadają 67.000 dentystów.

Amerykanie są bardzo skrupulatni i lubią wszystko dokładnie obliczyć. Otóż wyliczyli oni, iż w Stanach Zjednoczonych jest 67.000 dentystów, jeden dentysta na 1.700 ludności. Ponieważ dentysta zarabia przeciętnie **około 3.000 dolarów rocznie,** więc ludność Stanów wydaje rocznie około 200 miljonów dolarów na leczenie zębów.

Jaki stąd wniosek?

Spiess powiedziałby: „Czyśćcie zęby Dentosanem, a oszczędzicie na dentyście!"

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nowy rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań, 17. 6. Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego na rok akademicki 1931/32 wybrany został w dniu wczorajszym na posiedzeniu członków Rad Wydziałowych dr. Jan Sajdak, profesor zwyczajny filologji klasycznej na wydziale humanistycznym.

Kara za zniewolenie 9-letniej dziewczynki.

Gniezno.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko 30-letniemu Wojciechowi Zanderowi z Rybna Wielkiego, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonego o dwukrotne zniewolenie w lecie 1929 r. dziewięcioletniej Heleny Dź. z Kamieńca.

Po przywróceniu jawności obrad wiceprezes s. o. sędzia Hoppe ogłosił wyrok, na mocy którego Zander został skazany na 6 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Śmierć dziecka w rowie.

W Siedlikowie w pow. ostrzeszowskim wyszła niepostrzeżenie z domu półtoraroczna Marja Błochówna. Dziecko udało się do pobliskiego rowu głębokości około pół metra i wpadło do wody. Wskutek braku pomocy maleństwo utonęło. Z wody wydobyto już tylko zwłoki. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Strzał kłusownika.

W majętności Zalesie podczas polowania na rogacze postrzelono właściciela wymienionego majątku, 40-letniego Antoniego Muszyńskiego.

P. Muszyński zraniony został 2 wystrzałami niebezpiecznie w głowę i prawy bok. Sprawcy tajemniczego postrzelenia nie zostali dotychczas ujawnieni.

Zachodzi prawdopodobieństwo postrzelenia p. Muszyńskiego przez kłusowników.

Pożar lampiarni w Cierpicach pod Toruniem.

Powstał pożar w lampiarni na stacji kolej. w Cierpicach w pow. toruńskim, która doszczętnie spłonęła. Wraz z lampiarnią spaliło się 550 kg. nafty, lampy i przybory na ogólną sumę 1.450 zł. Pożar powstał przez nieostrożność urzędnika kolejowego Mendlewskiego, który w tym czasie zapalał lampy i napełniał je naftą.

———o———

CHEŁMNO. Propaganda szkoły zawodowej. Staraniem dyrektorów szkół średnich i zarządu T. N. S. W. w Chełmnie odbędzie się dnia 19 czerwca (w piątek) o godz. 8 wiecz. wykład prof. inż. Dziedziula o szkole zawodowej. Wykład ten odbędzie się w auli gimn. męskiego w Chełmnie. Obowiązkiem rodziców, którzy pragną dzieciom swym zapewnić zdecydowaną przyszłość, jest być na tym wykładzie, zwłaszcza, że wykład będzie bezpłatny.

Strzelno.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński p. Praksedy Barczakównej z panem Chojnackim z Bydgoszczy. Młodej Parze „Szczęść Boże!" — W dniu 10 bm. odbył się ślub p. Barbary Rogozińskiej z Młynów z p. Kołpowskim z Kopc powiat Mogilno. Szczęść Im Boże!

Uroczystość 125-lecia Cechu Kowalskiego w Strzelnie odbyła się w niedzielę, 14 bm.. W pochodzie do kościoła brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa i cechy oraz cechy okoliczne. Po nabożeństwie odbyło się zebranie uroczystościowe, któremu przewodniczył prezydent Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy p. Grześkowiak. Sekretarz Cechu p. Błażejczak odczytał obszerne sprawozdanie z działalności Cechu w ciągu jego istnienia. Następnie wręczono niektórym członkom Cechu dyplomy za 25-letnią pracę samodzielną. Życzenia owocnej dalszej pracy składali delegaci poszczególnych towarzystw. Uroczystości zakończono wpisaniem się do księgi pamiątkowej. W wspólnym obiedzie brało udział kilkudziesięciu delegatów. O godz. 3 odbyła się zabawa i koncert w ogrodzie p. Piątkowskiego.

Zebranie Sodalicji Marjańskiej zagaiła w obecności ks. prałata Czechowskiego p. Zakrzewska z Mirosławic. Protokół odczytała p. Stęczniewska. Referat „Prześladowanie religji katolickiej w poszczególnych krajach" wygłosiła przewodnicząca p. Zakrzewska. Następnie odbył się odczyt również p. Zakrzewskiej p. t. „Czem kobieta w życiu być powinna".

Koronowo.

Tow. Kat. Młodzieży Męskiej i Młode Polki urządzają z okazji 10-lecia założenia tow. w niedzielę 21 bm. wielki zlot i obchód. Programy głoszą afisze i zaproszenia. Spodziewać się należy, że całe społeczeństwo weźmie udział w obchodzie, okazując temsamem zainteresowanie i sympatję dla naszych druhów i druhen, a sympatję okazać można wywieszeniem chorągwi w dzień zlotu, przybyciem na solenne nabożeństwo, na koncert popołudniowy i akademję. Patronat i goście zaproszeni winni wziąć udział w wspólnym obiedzie i w zabawie wieczornej. Można również życzliwość okazać, popierając zlot finansowo i bardzo wdzięczną będzie młodzież za dostarczenie pieczywa do bezpłatnej kawy, którą ugościć mają zamiejscowych zaproszonych gości. Wdzięczność naszej mołdzieży za okazaną jej życzliwość nie wygaśnie w sercach i będzie jej bódźcem do kroczenia drogami zbożnemi, a wynik zlotu oby był ten, że liczba członków tow. się podwoi ,aby jak najwięcej młodzieży garnęło się pod opiekę księży w towarzystwach, które dają zdrowy pokarm dla duszy i kształcą umysł i serce.

10-lecie istnienia Stow. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej obchodzą te dwa bratnie towarzystwa w dniu 21 czerwca. Program jest następujący: 8,45 przywitanie gości na dworcu B. K. P., skąd wyruszy pochód do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo, poczem wymarsz do parku „Grabiny" na wspólny obiad. W parku odbędzie się po południu koncert, urozmaicony popisami, zaś o godzinie 18 w salce uroczysta akademja, poczem wspólna kawa i o godzinie 19,30 odprowadzenie gości na dworzec. Wieczorem zabawa taneczna.

Wycieczka. Corocznym zwyczajem urządzają wszystkie towarzystwa z Nowegodworu, Buszkowa i Salna wspólnie z dziatwą szkolną zabawę letnią na łące p. Górskiego w Nowymdworze. Przy dźwiękach doborowej orkiestry ruszono na miejsce zabawy, gdzie na zielonej murawie ochoczo się bawiono. Zabawę urozmaiciły tańce narodowe i gry dzieci szkolnych.

Ujście.

Poświęcenie nowego boiska. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego przez miasto boiska sportowego. Rano wszystkie miejscowe i zamiejscowe towarzystwa pomaszerowały do kościoła na nabożeństwo. Po południu zebrały się znów towarzystwa i z orkiestrą na czele pomaszerowały na boisko. Tutaj ustawiły się: Straż Graniczna, Przysposobienie Wojskowe umundurowane i uzbrojone, Młode Polki Ujście i Miasteczko, Sokół, Powst. i Wojacy Ujście, Mirosław i Byszki, Tow. Sportowe „Noteć" z Chodzieży. Uroczystość zaszczycił p. starosta Dąbrowski, któremu zdał raport komisarz Straży Granicznej p. Pędziński. Przemawiał burmistrz Lewandowski witając przybyłych. P. starosta otwierając boisko, podkreślił znaczenie wychowania fizycznego i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Ks. proboszcz, święcąc boisko, podkreślił w swem przemówieniu, że tylko zgodna współpraca doprowadzi do pomyślnych wyników, czego życzył wszystkim towarzystwom, które będą ćwiczyć na tem boisku. Honorowe strzały oddali p. starosta, ks. proboszcz, por. Wojtyniak, p. burmistrz Lewandowski, p. Harwas - przewodniczący rady miejskiej, p. komisarz Straży Granicznej Pędziński, p. Graetz, dr. Matuszewski, dyr. Mańczak, pastor Griese, Zygmunt, Sławiński, Sawiński, Gapiński, Dombek i Kolonista. Potem odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Tow. Sportowego „Noteć" i Ujściem z wynikiem 0:6 na korzyść „Noteci". Nagrody w pięcioboju otrzymali: Kluck Alfons „Sokół" Ujście, Grajkowski Marceli „P. W." Mirosław, Tatarka Stanisław „Sokół" Ujście i Drygas Józef „P. W." Mirosław. Młodsi w pięcioboju: Rylski Bernard „Sokół" Ujście, Weging Edmund „Sokół" Ujście i Kamiński Andrzej „P. W." Ujście. Młode Polki w trójboju: Kowalska St., Kowalska Fr. II., Pazdrankiewiczówna Z. Nagrody w strzelaniu z broni wojskowej otrzymali: Rajkowski St., Pędziński J., Szczepaniak J., Marcinkowski S., Szymański A. i Sawiński Fr. Przedpoborowi z broni małokalibrowej: pp. Kożuszkiewicz J., Januszewski Fr., Odor K., Maciejewski M., Żółtowski A., Piontke L., Weging E., Górzny B., Szwedt E. i Kamiński A. W strzelaniu z wiatrówek otrzymali nagrody: Szymański St. z Chodzieży, Izban Cz., Janke J., Jaskulski M., Wypuść Wł. i Parecki T. W sali p, Mazurkiewicza odbyła się skromna zabawa taneczna.

Wycieczki. Dnia 11 bm. bawiła tutaj wycieczka dzieci w liczbie 67 z Kamienicy, Bartłodziejki i Brzeźna Nowego powiatu wągrowieckiego. Kierownikiem wycieczki był nauczyciel p. Frydel. — W niedzielę rano wyjechała wycieczka obywatelska w liczbie 59 osób do Niemiec i wróciła wieczorem z powrotem. Przybyła również wycieczka obywateli z Rogowa pow. Żnin w liczbie 22 osób. Wycieczki zwiedzały miasto, kalwarję, Hutę Szkła.

Doroczne święto W. F. i P. W. powiatu gnieźnieńskiego

połączone w roku bieżącym z obchodem wianków, odbędzie się w niedzielę, dnia 21 czerwca br. w Powidzu w uroczo nad jeziorem położonem uzdrowisku p. Jabłońskiego.

Szczegółowy program święta składa się z następujących punktów:

1. o godz. 11 zbiórka oddziałów, stowarzyszeń i organizacyj P. W. na rynku w Powidzu, raport i przegląd,

2. o godz. 11,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Powidzu,

3. o godz. 12,30 defilada oddziałów p. w., stowarzyszeń i organizacyj, poczem wspólny obiad żołnierski,

4. o godz. 14 początek zawodów strzeleckich, wojskowych i sportowych,

5. o godz. 19 zakończenie zawodów i rozdanie nagród, poczem wspólna kolacja żołnierska.

Wieczorem odbędzie się tradycyjny obchód wianków. Program przewiduje m. in. wspaniałą iluminację wybrzeża, puszczanie ogni sztucznych i wianków, konkurs łodzi udekorowanych, występy chóru na specjalnie zbudowanych pontonach oraz żywe obrazy przy sztucznem oświetleniu.

Podczas zawodów koncertować będzie orkiestra 69 pp. z Gniezna, która wieczorem przygrywać będzie do tańca w sali dancingowej i w rotundzie.

Specjalnie uruchomione pociągi umożliwią Obywatelstwu wzięcie jak najliczniejszego udziału w tradycyjnym obchodzie.

Odjazd z dworca kolei powiatowej w Gnieźnie nastąpi o godz. 14, odjazd z Powidza ostatnim pociągiem przewidziany jest na godz. 24.

Cena przejazdu koleją powiatową obniżona została o 50% tak, iż bilet wykupiony do Powidza upoważnia równocześnie do bezpłatnego powrotu.

Oprócz tego komunikację z Powidzem umożliwiają również autobusy.

Wstęp do ogrodu — uzdrowiska — wynosi od osoby 2 zł — dzieci 50 groszy.

Zbrodniarz uniknął szubienicy

Poznań.

W poniedziałek 15 bm. rozpatrywał sąd apelacyjny w Poznaniu sprawę skazanego wyrokiem s. o. w Gnieźnie na karę śmierci 22-letniego Edmunda Kosińskiego z Gębic. Kosiński został skazany na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych kierownika stacji kolejowej w Jankowie Dolnem śp. Jana Owczarzaka.

Krytycznego dnia przyjechał Kosiński do Jankowa od strony Gniezna, poczem po zbadaniu terenu wpadł w godzinach wieczornych do pokoju służbowego, gdzie zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru ś. p. Owczarzaka. Zbrodniarz nie spodziewał się jednak, że w pobliżu znajduje się żona jego ofiary. Na wszczęty przez przestraszoną kobietę alarm rzucił się Kosiński do ucieczki, a zatarłszy za sobą wszelkie ślady, pozostał przez dłuższy czas na wolności. Ś. p. Owczarzak zaś przewieziony do szpitala w Gnieźnie, zmarł po 20 dniach strasznej męczarni.

Zbiegły bandyta, jak się później okazało, ukrywał się w Gnieźnie i dopiero przypadek sprawił, że ujęto go i osadzono w areszcie. Bezpośrednio zaś do ujęcia Kosińskiego przyczynił się rzeźnik Wacław Biegański, z którym tenże zapoznał się przypadkowo w parku miejskim. Podczas pogawędki przyznał się Kosiński do zamordowania ś. p. Owczarzaka, poczem zaproponował swemu przygodnemu znajomemu podobną „robotę" pod Trzemesznem.

Biegański zgodził się pozornie na propozycję Kosińskiego. Jednakowoż, gdy obaj znaleźli się na dworcu, powiadomił Biegański policję, mimo uprzedniej groźby Kosińskiego, że w wypadku zdrady nie będzie znał litości i zastrzeli go jak psa.

Zbrodniarza ujęto. Postawiony przed sąd, został Kosiński skazany na karę śmierci.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę, że Kosiński jest typem dziedzicznie obciążonym i wychowanym wśród mętów społecznych oraz fakt, że przyznał się ze skruchą do popełnionej zbrodni, zamienił mu karę śmierci na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.

Szajka złodziei okradała pociągi na Pomorzu.

Kowalewo.

Policji udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę złodziei kolejowych, która od dłuższego czasu okradała na terenie woj. pomorskiego pociągi towarowe, a zwłaszcza pociągi tranzytowe, przechodzące ze Zbąszynia przez Poznań i Toruń do Prus Wschodnich. Złodzieje ci wskakiwali na szlaku Toruń-Mokre—Jabłonowo do pociągów, które ze względów terenowych muszą zwalniać bieg, rozbijali kłódki, zrywali plomby i wyrzucali z wagonów zagraniczne przesyłki wartościowe, jak aparaty fotograficzne, tkaniny, wyroby cukiernicze itp.

Podobnych kradzieży dokonywała również inna partja złodziei na terenie Wielkopolski, gdzie śmierć jednego ze złodziei, Pommerancenbauma z Warszawy, (o czem już w „Dzienniku Bydgoskim pisaliśmy), który koło Gniezna wpadł pod pociąg, zdemaskowała bandę i umożliwiła policji jej zlikwidowanie. W drugiej połowie kwietnia okradziono pod Kowalewem Pomorskiem pociąg, tym razem lokalny, z którego zabrano około 500 kg. nawozów sztucznych i 200 kg. skór.

Śledztwo wykazało, że szajka złodziei kolejowych gnieździła się w Kowalewie, znajdując schronienie w Hotelu Dworcowym, a na czele jej stał technik budowlany Roman Zawadzki, który zauważywszy, że jest wytropiony, zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja aresztowała 10 wspólników Zawadzkiego i paserów, m. i. b. przodownika policji Gilasiewicza, b. posterunkowego policji Orłowskiego, Szupera, Łabudę, Jagusztyna, Ćwiklińską, Pawłowskiego i Czyżewskiego.

Egzaminy dla wstępujących do Seminarjum Nauczycielskiego im K. Libelta w Kcyni.

Ezaminy wstępne rozpoczynają się 22 bm. przyjmowaniem zgłoszeń. Kandydaci na kurs wstępny będą egzaminowani 24, na kurs I — 25, na kursy wyższe 26 bm. o godzinie 8 rano.

Na kurs wstępny przyjmuje się kandydatów, którzy w danym roku kończą przynajmniej 13 lub najwyżej 16 lat i mogą się wykazać świadectwem ukończenia szkoły powszechnej niższego typu organizacyjnego (nie siedmioklasowej). Na kurs I przyjmuje się kandydatów, kończących w danym roku przynajmniej 14 lub najwyżej 17 lat, którzy ukończyli szkołę siedmioklasową albo trzy klasy wydziałowe, albo trzy gimnazjalne. Przy egzaminie wstępnym sprawdza się głównie wiadomości z języka polskiego i z rachunków, a także słuch muzykalny kandydatów.

Podanie o przypuszczenie kandydata do egzaminu wnosi na ręce dyrekcji seminarjum jego opieka rodzinna (ojciec lub opiekun prawny), dołączając własnoręcznie napisany przez kandydata życiorys z naklejoną na nim fotografją, metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne i zaświadczenie lekarza szkolnego o stanie zdrowia, a także świadectwo moralności, wydane przez urząd parafjalny i urząd gminny, jeżeli kandydat nie uczęszczał do szkoły przez rok albo dłużej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 19 bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 18 bm. o godz. 20 po raz trzeci **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** barwna operetka J. Jarno. W roli tyt. p. Leonowicz.

Dnia 20 bm. o godz. 20 premjera głośnej sztuki Gabryjeli Zapolskiej **„MAŁKA SZWARCENKOPF"**. Obsadę premjery tworzą pp.: Wiesławska, Królikowska, Małkowska, Nettówna, Zerembina, dyr. Benda, Brodzikowski, Cornobis, (reżyser), Dytrych, Dębowicz, Jejde, Rozmarynowski, Lenczewski i Tatarkiewicz.

W niedzielę, 21 bm. o godz. 16 popoł. (ceny zniżone) **„ZŁODZIEJ"** Bernsteina, wieczorem **„DZIKUSKA"**.

Zawody strzeleckie. Odbyły się w Centralnej Szkole Strzelniczej na Rudaku zawody strzeleckie o tytuł mistrza C. S. S. na rok 1931. Wyniki strzelań przedstawiają się następująco: z broni wojskowej w strzelaniu dokładnem bojowem pierwszą nagrodę oraz tytuł mistrza strzelca C. S. S. na rok 1931 otrzymał st. sierżant Dąbrowski, drugie miejsce zajął st. sierż. Kaczmarek, trzecie kpt. Bryda. Z broni małokalibrowej pierwsze miejsce zajął również st. sierż. Dąbrowski, drugie sierż. Kisielewski. W strzelaniu z pistoletu wojskowego pierwsze miejsce zdobył sierż. Kisielewski, drugie st. sierż. Dąbrowski. W strzelaniu z pistoletu dowolnego do sylwetek ukazujących się na czas 3 sek. pierwsze miejsce zajął st. sierż. Dąbrowski, drugie sierż. Kisielewski. Do zawodów stanęło 14 najlepszych strzelców z pośród oficerów i podoficerów.

Zebranie b. więźniów politycznynch. Dnia 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Konferencyjnej starostwa powiatowego walne zebranie Stowarzyszenia b. Więźniów politycznych i ideowych.

Kto zdał egzamin w szkole wydziałowej męskiej? Odbył się końcowy egzamin w szkole wydziałowej męskiej. Egzamin zdali: Borczewicz Edw., Chaciński Fr., Czyżniewski E., Fiedler Ign., Gawron Jan, Horyza Fr., Jaskuła L., Jasiński Jan, Jaruszewski Kaz., Krzyżelewski Fr., Kurtz H., Laskowski Jan, Lewandowski T., Maćkowiak Fr., Maćkowiak Jan, Michalak Józef, Pawlikowski Maks., Płoszyński Kaz., Przeperski F., Pyszewski Maks., Różycki Jan, Sierawski Ed., Smoczyński Józef, Spychalski Paweł, Szynakiewicz Wł., Zakrzewski A., Zarębski Paweł, Zieliński Wł., Żydowicz H., Lewandowski L.

Włamanie do magazynów kolejowych. Włamali się nieznani sprawcy do dwóch magazynów kolej. odcinka drogowego w Cierpicach w pow. toruńskim. Do pierwszego magazynu dostali się sprawcy za pomocą rozerwania kłódki przy drzwiach, do drugiego zaś za pomocą oderwania zawias od drzwi. Dotychczas stwierdzono brak jednej ręcznej wiertarki wartości 250 zł.

Motocyklista najechał na kobietę z dzieckiem. Przytrzymany został Beszczyński Teodor, budowniczy, za przejechanie motocyklem kobiety Karpów Cecylji z półrocznem dzieckiem trzymanem na ręku. Przytrzymany Beszczyński po przeprowadzeniu dochodzeń został zwolniony. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Morderca Jakubowski na ławie oskarżonych w Toruniu.

Jak już w wczorajsznym „Dzienniku" donosiliśmy, rozpoczął się w sądzie okręgowym w Toruniu proces przeciwko 37-letniemu Jakubowskiemu Zygmuntowi, szoferowi, oskarżonemu o morderstwo na osobie Antonim Góreckim. Rozprawie przewodniczył sędzia Stachowski.

Akt oskarżenia zarzuca Jakubowskiemu, że wieczorem 14 lutego w lesie w Barbarkach pod Toruniem zamordował z premedytacją Antoniego Góreckiego, oddając do niego 2 strzały z rewolweru w głowę. Według uzasadnienia aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

W r. 1925 Górecki ożenił się z wdową Sobieralską. Pożycie małżonków już od pierwszych dni nie było szczęśliwe, bowiem Górecki miał pewne podstawy do tego, aby podejrzewać swą żonę o zdradę małżeńską. Do licznych adoratorów Góreckiej należał także oskarżony Jakubowski, który nawiązał z nią bliższe stosunki dopiero w jesieni 1930 r., kiedy ś. p. zmarły był na ćwiczeniach wojskowych. Od tego czasu Jakubowski był codziennym gościem w domu Góreckich, a chociaż Górecki domyślał się stosunku, jaki jest między gościem a żoną, nie robił z tego żonie specjalnych wymówek, ponieważ Jakubowski pożyczał mu pieniędzy. W chwili jednak, gdy Górecki stracił pracę, stosunki w trójkącie małżeńskim stawały się coraz gorsze i wtedy Górecka wraz z swym kochankiem Jakubowskim ułożyła plan ucieczki z domu męża.

Dnia 6-go lutego Jakubowski zaprasza Góreckiego do restauracji „Warszawianka" i spiwszy go wódką, zajeżdża samochodem pod dom ś. p. zmarłego i zabiera Górecką wraz z córką i zawozi do hotelu „Pod modrym fartuszkiem". Tutaj zabawa trwa przez 3 dni, poczem Jakubowski wywozi kochankę do Aleksandrowa. Górecki powróciwszy do domu, dowiedział się dopiero następnego dnia o ucieczce żony i o tem, że wywiózł ją Jakubowski.

Górecki przez kilka dni poszukiwał żony, a spotkawszy pewnego dnia na ulicy Jakubowskiego, zażądał od niego wskazania miejsca pobytu żony.

Początkowo spokojna rozmowa przerodziła się w namiętną kłótnię, w czasie której Jakubowski strzelił do Góreckiego, nie trafiając jednak. Po kilku dniach nastąpiło ponownie spotkanie, w czasie którego Górecki uspokoił się i prosił oskarżonego, by mu dopomógł w odszukaniu żony. Jakubowski udając serdecznego przyjaciela, zaprosił Góreckiego do restauracji, gdzie przy kieliszku nastąpiły wspólne wynurzenia, przyczem oskarżony obiecał Góreckiemu, iż zawiezie go do żony na drugi dzień i sam będzie namawiał ją do powrotu. Następnego dnia tj. 14 lutego o godz. 19 Górecki udał się do mieszkania Jakubowskiego, z którym następnie wyjechał autem w kierunku Barbarki.

Dnia 15 lutego o godz. 6 rano Jakubowski zjawił się w komendzie Policji Powiatowej opowiadając, iż dnia 14 lutego o godz. 20 zatrzymało go na ulicy Warszawskiej 2 panów, żądając odwiezienia do Czarnego Błota. W chwili gdy auto znajdowało się na skrzyżowaniu dróg do Barbarki, pasażerowie zażądali zatrzymania auta i rzucili się na niego, wiążąc mu ręce sznurami. W tym czasie zjawił się na drodze Górecki, który uderzył go tępem narzędziem w głowę tak silnie, że oskarżony upadł a następnie oddał do niego kilka strzałów. Jakubowski udał zabitego i wówczas to Górecki kopnął go i powiedział „gotów". Gdy napastnicy oddalili się, Jakubowski rozciął sznury nożem, wsiadł do samochodu i przyjechał zameldować o wypadku policji.

W godzinę po tej opowieści Jakubowskiego doniósł policji żołnierz Ejankowski z 8 bataljonu saperów, że wracając z placu ćwiczeń spostrzegł przy krzewach na Kępie Wiesego zwłoki mężczyzny. Na miejsce wypadku udały się natychmiast władze śledcze, które znalazły w wyżej podanem miejscu przez żołnierza zwłoki Góreckiego, leżące w oparciu o drzewo. Z ust, nosa i uszu zwisały sople zaskrzepłej krwi. Na szyi nieszczęśliwego był mocno zaciśnięty sznur, a w policzku widniała duża rana postrzałowa. W kieszeni denata znaleziono 2 listy i rewolwer z jedną zatrzymaną kulą w lufie i jedną w magazynie. Natychmiastowe śledztwo władz policyjnych stwierdziło, iż do miejsca tego dojechał samochód, który następnie nawrócił i odjechał w kierunku miasta. Badając ślady opon, zauważono, iż opony przy samochodzie Jakubowskiego mają tą samą szerokość i te same wzory, jakie pozostawił ślad samochodu przy Kępie Wiesego.

Opierając się na tem, władze śledcze powzięły podejrzenie, iż w sprawę morderstwa jest zamieszany Jakubowski, którego natychmiast przytrzymano, zarządzając rewizję samochodu i mieszkania. W samochodzie stwierdzono świeże ślady krwi, a w mieszkaniu znaleziono garderobę Jakubowskiego, na której widniały liczne plamy świeżej krwi ludzkiej, a ponadto znaleziono ten sam gatunek sznura, który był zaciśnięty wokół szyi śp. Góreckiego.

Na podstawie wyniku śledztwa ustalono, iż dnia 14 lutego Jakubowski zaprosił Góreckiego do samochodu pod pozorem, że zawiezie go do żony. Gdy wyjechał za miasto, Jakubowski zatrzymał auto, oświadczając, iż coś popsuło się w motorze.

Razem z Jakubowskim wysiadł z samochodu Górecki. W pewnej chwili Jakubowski upatrzywszy odpowiedni moment, strzelił do ś. p. zmarłego, którego tylko zranił. Górecki upadł na ziemię, a po chwili zerwał się i począł uciekać. Ubiegłszy około 150 m. padł wyczerpany a wówczas to ohydny morderca dobiegł i oddał drugi strzał w policzek. Następnie Jakubowski włożył zwłoki Góreckiego do samochodu i odwiózł je na Kępę Wiesego, gdzie chciał upozorować samobójstwo nieszczęśliwego.

Jakubowski do winy się nie przyznaje. W przemówieniu swojem opowiada o trójkącie małżeńskim oraz o fatalnej nocy z 14 na 15 lutego br., gdzie rzekomo w drodze do Czarnego Błota pod Barbarką dokonano na niego napadu. Na pytania przewodniczącego i prokuratora oskarżony podaje sprzeczne odpowiedzi z zeznaniami złożonemi w śledztwie.

Na wniosek obrońcy mecenasa dr. Jezierskiego sąd zarządził wizję lokalną miejsc, w których rozgrywały się wypadki tragicznej nocy.

Po wizji lokalnej oraz po przesłuchaniu świadka kom. Szmytkowskiego oraz sapera Ejankowskiego rozprawę odroczono do dnia następnego.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 20 bm. pełni nocny dyżur apteka „Pod Lwem" przy ulicy Pańskiej.

Sprostowanie. W nr. 136 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 16 bm. podaliśmy notatkę o ukaraniu red. p. Kowalewskiego 14-dniowym aresztem za obrazę czci asesora magistratu p. Fr. Śliwy w piśmie „Między oczy". Zasądzony został „odpowiedzialny redaktor" p. Jakubowski, a nie p. Kowalewski który jest „naczelnym redaktorem" tego pisma. Zaszła tutaj pomyłka co do osób, co chętnie prostujemy.

Miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 7,30 w sali hotelu Kellasa ze zwykłym porządkiem obrad. Referat wygłosi p. dr. Maj.

Nabożeństwo polskie w kościele ewangelickim w Grudziądzu odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 2 po południu.

Zaginięcie. Dnia 14 bm. zaginął Szydłowski Antoni zamieszkały w miejscu przy ulicy Rynek 21 i do tej pory nie powrócił.

Kościerzyna.

Powiatowe święto przysposobienia wojskowego. Odbyło się w Kościerzynie powiatowe święto p. w. i w. f. W przeddzień święta odbyły się zawody strzeleckie i marszowe, a wieczorem capstrzyk. Następnego dnia zebrały się wszystkie organizacje p. w. w farze na uroczystej mszy św., po której nastąpiła defilada, poczem wszyscy zawodnicy odjechali do obozu żeńskiego do Garczyna, gdzie po wspólnym obiedzie żołnierskim odbyły się zawody sportowe oraz rozdanie nagród i świadectw p. w.

Z posiedzenia rady miejskiej. Odbyło się pod przewodnictwem p. K. Wędlikowskiego posiedzenie rady miejskiej. W miejsce p. Jastaka, który urząd członka magistratu złożył, wybrano większością głosów ks. proboszcza Krysińskiego. Sprawa budowy podstacji prostownikowej transformatorowej wywołała burzliwą dyskusję i to ze względu na to, że magistrat protegował jedynie firmę „Elin" Steiermark w Austrji, która w swej ofercie na ogólną sumę 130 tysięcy zł jest o 3 tysiące droższa, niż proponowana przez radę miejską firma A. E. G., której fabryki znane są w Polsce i przy których daje zatrudnienie setkom robotników polskich. Większością głosów rady miejskiej uchwalono wreszcie oddać budowę podstacji prostownikowej firmie A. E. G. Pozatem magistrat podał do wiadomości budżet, zatwierdzony przez województwo z małemi poprawkami oszczędnościowemi. Podczas wolnych wniosków zwrócono uwagę na samochody, pędzące przez przedmieście Szydlice z niedozwoloną szybkością i postanowiono polecić policji surowe postępowanie wobec kierowców samochodowych, lekceważących obowiązujące przepisy.

Koncesja. Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik" otrzymała koncesję na wolny skład soli w Kościerzynie.

Chodzież.

Obchód Świętojański. W wigilję św. Jana 23. bm. urządza tradycyjnym zwyczajem Klub Wędkarzy obchód świętojańskie, połączony z iluminacją łodzi.

Napad. Jadący samochodem p. Koltermann napadnięty został na szosie Chodzież—Strzelce przez szajkę łobuzów. Po oddaniu jednego strzału z rewolweru na postrach napastnicy zbiegli nierozpoznani.

Wiadomości ze Swiecia.

Zlot Sokołów okręgu III. grudziądzkiego i XI. świeckiego odbędzie się w niedzielę, 21 bm. w Świeciu, z następującym programem: O godz. 7,00 generalna próba ćwiczeń zlotowych na Placu Sportowym. O godz. 11-tej zbiórka gniazd, raport, ustawienie pochodu. O godz. 11,45 uroczysta msza św. w Klasztorze. Po mszy św. pochód na Rynek, tam otwarcie Zlotu i defilada, poczem pochód do ogrodu druha Chełstowskiego. Przerwa obiadowa. O godz. 15,15 pochód z ogrodu na Plac Sportowy. O godz. 16.00 wejście drużyn na boisko i defilada, następnie zawody. O godz. 20 w ogrodzie p. Chełstowskiego koncert i zabawa taneczna.

Z życia „Sokoła". Odbyło się zebranie miesięczne „Sokoła" w sali p. Chełstowskiego. Zebranie zagaił prezes Chełstowski i powitał prezesa okręg. p. Fr. Domachowskiego. Protokół odczytał sekr. p. Stusiński. Prezes podaje do wiadomości sprawę zakupu tabliczki pamiątkowej na rzecz budowy „Sokolni" w Poznaniu. Komunikaty w sprawie VIII. tygodnia L. O. P. P. i Ubezpieczalni, podał do wiadomości prezes. Sprawozdanie z zebrania Dzielnicy Pom. odczytał sekr. p. Stusiński. Sprawę mundurów omówił prezes p. Domachowski. Dalej wybrano trzech członków jako delegatów na Zlot okręgu V. do Bydgoszczy, sprawozdanie z zabawy letniej i przedstawienia złożył p. Hoffmann. Następnie przystąpiono do sprawy zlotu w dniu 21 bm. Przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj, w skład których wchodzą: 1. Kom. kwaterunk.: Domachowski, Karczewska, Wysocki, Grzegorczyk, Wardzińska i Bonnówna; 2. komisja dekoracyjna: Hoffmann i 8 członków; 3. Komisja żywnościowa: Mączkowski i Opertowski; 4. Komisja informacyjna: Śliwa, dyr. Dąbrowski, Stusiński; 5. Komisja boiskowa: M. Nelke i Witkowski; 6. Komisja finansowa: Galant, Flaczyński, Nelke; 7. komisja zabawowa: Stusiński Paweł; 8. Komisja propagandowa: Domachowski oraz Kunce.

Zjazd okręgu II. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych odbędzie się w Nowem powiat świecki dnia 28 bm. z następującym programem: Zbiórka wszystkich chórów i tow. o godzinie 9 na Dworcu, poczem pochód do ogrodu hotelu „Concordja", gdzie odbędą się próby ogólne chórów. O godz. 10,30 wymarsz na nabożeństwo do Fary, gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru Tow. Śpiew. Nowe, pienia wykona chór „Św. Cecylji" ze Świecia. Po nabożeństwie wymarsz na rynek, tam otwarcie Zjazdu, wbijanie gwoździ pamiątkowych, przemowy, wspólny śpiew. O godz. 4 w ogrodzie hotelu „Concordja" występy poszczególnych chórów, wieczorem podanie wyników i wręczenie nagród, poczem odbędzie się zabawa taneczna w sali hotelu „Concordja".

Z okazji VIII. tygodnia lotniczego urządził kom. powiatowy L. O. P. P. w Świeciu, o godz. 12 zagazowanie Rynku, i obronę przeciwlotniczą. Imprezie tej przypatrywało sięn mnóstwo publiczności. O godz. 4 odbył się koncert w ogrodzie p. Chełstowskiego, a wieczorem zabawa i przedstawienie teatralne.

Wycieczkę urządza 28 bm. parostatkiem do Gniewu Koło Ligi Morskiej i Rzecznej oddział Świecie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Efrema Marka i Marcelina.
Jutro: † Gerw. i Prot., Juljan. de Fal.
Wschód słońca: godz. 3.36.
Zachód słońca: godz. 20,26.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte“.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w czwartek **„Koniec i początek“. Jutro** komedja **„Tak się zdobywa kobiety“,** która w rekordowem powodzeniu bierze wszystkie sztuki letniego sezonu.

W sobotę wraca na afisz sztuka Johna Ervine'a pt. **„Pierwsza pani Frazer“.**

—o—

„Uśmiech Bydgoszczy“ w ogrodzie Patzera tylko przez dni niewiele grać będzie wystawną i arcywesołą rewję w 18 obrazach p. t. **„Tili-bom“** w premjerowej obsadzie z udziałem Karola Hanusza. — Dyrekcja prowadzi już w pełni próby z nowej rewji p. t. „A u nas tak!“, która, jak wszystkie premjery u Patzera będzie miała nowe niecodzienne wartości artystyczne. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży u p. Gieryna, plac Teatralny 3.

—o—

Na marginesie.

Coraz częściej i gęściej mówi się o wojnie. Nasze położenie geograficzne jest zresztą tego rodzaju, że przy lada awanturze europejskiej możemy w nią łatwo zostać wciągnięci.

Ale po doświadczeniach wielkiej wojny światowej nowa rzeź może się źle skończyć dla tych, którzy ją wywołują. Ujmijmy tylko tę rzecz z punktu psychologji społecznej.

Armja niemiecka przez 4 lata trwała na stanowisku. Śmierć ani głód w rowach strzeleckich nie zdołały zachwiać jej bohaterstwem. Dopiero gdy poczęły dochodzić wieści z kraju, że pozostawione tam rodziny cierpią głód, że dla dzieci brakło mleka i wyczerpały się już zapasy zimowej odzieży, wtedy dopiero żołnierze niemieccy rzucili broń i poczęli wracać do kraju, aby nieść pomoc swoim najbliższym. Nie zastali wprawdzie tak rozpaczliwej sytuacji, jak to agitatorzy defetyści im przedstawiali, ale front był już załamany, wojna była już przegraną.

Wyobraźmy sobie teraz nową wojnę. Krocie tysięcy ludzi stoi w polu. Tu dochodzą ich niebawem wieści nie o braku chleba, mleka i odzieży w kraju, tylko że wsie i miasta, gdzie mieszkają ich rodziny, zostały obrzucone nieprzyjacielskiemi bombami gazowemi, że tam fosgenem, a gdzieindziej iperytem wytruto kilkanaście tysięcy ludzi, że za pomocą bomb elektronowych spalono setki osiedli, których mieszkańcy zginęli w płomieniach o napiętości 3000 stopni Celsiusza, że nad całym krajem unoszą się automatyczne „balony śmierci“ niemieckiego czy bolszewickiego pomysłu, że tam, głęboko za frontem, gdzie są rodzice, dzieci, bracia i siostry, powstaje jedno wielkie cmentarzysko. Co wtedy?

Żołnierz poszedł na front, aby bronić swej rodziny i swego mienia przed najeźdźcą. Jeśli zaś będzie widział, że pod jego nieobecność rodzina ta ginie śmiercią straszną, ginie bezradną i bezbronna, to uzna swój pobyt na froncie za bezcelowy, może nawet szkodliwy, i zacznie się masowa dezercja.

Masowa dezercja po obu stronach.

Ten obraz przyszłej wojny nie jest wypływem naszej fantazji lub przewidywań. Tak go maluje pułkownik niemiecki Freiherr von Rosten w swej broszurce „Wie die Menschheit untergehen wird“.

A kończy tak:

„Gdy bojowcy wrócą z frontu, gdy zobaczą zgliszcza i groby tam, gdzie niedawno panowały życie i radość, gdy się dowiedzą, w jakich męczarniach ginęli ich najdrożsi, podczas gdy ich wysłano na front — wtedy pozostałych ogarnie zwierzęcy obłęd i rozpocznie się dzień straszliwego sądu nad tymi, którzy wojnę wywołali i do jej prowadzenia pomogli.“

—o—

— **Egzamin wstępny w Szkole Wydziałowej Męskiej** odbędzie się od środy 24 bm. o godz. 8 rano począwszy. Kandydaci do klasy I. i klas wyższych winni się do egzaminu na czas zgłosić. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze kancelarja szkoły.

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 7½ w auli gimnazjum im. M. Kopernika (Pl. Kochanowskiego). W programie utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Spohra, Mendelssohna, Chopina, Schuberta, Liszta, Rachmaninowa, Paderewskiego i in. w wykonaniu uczennic i uczniów wszystkich klas. Czysty dochód przeznacza się na stypendja dla niezamożnych uczniów. Bilety w cenie 1—2 zł do nabycia w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Młodzież szkolna wejście 50 gr. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfeld, ulica Śniadeckich. (13093

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny dla uczenic zgłoszonych, rozpocznie się w czwartek, dnia 25 czerwca o godz. 8.

— **Zgubiono** na ul. Toruńskiej dnia 12 bm. znaczki związkowe Ch. Z. Z. i to 48 à 40 gr i 50 à 25 gr. Uczciwy znalazca zechce je oddać **za wynagrodzeniem** w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2, wzgl. u męża zaufania Aleksa Guli, ul. Belzka 16.

„Sokół żeński“

Dziś, czwartek ćwiczenia drużyny od godz. 7-ej w gimn. Klasycznem.

Wycieczka senjorek w piątek do Rynkowa. Zbiórka o godz. 5-ej rano na Pl. Wolności.

Strzelanie z łuku w piątek od godz. 6-ej na dziedzińcu szkoły wydziałowej.

—o—

Wyścigi z totalizatorem na torze w Kapuściskach.

W dniu 20 czerwca (sobota) otwiera „Tow. Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich“ sezon wyścigowy, który trwać będzie 13 dni. Wyścigi konne w Ciechocinku oraz gonitwy „Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego“ nie odbędą się w miejscowościach ustalonych, lecz w Bydgoszczy (tor w Kapuściskach).

21 czerwca (niedziela) rozegrana zostanie m. in. gonitwa włościańska o nagrodę 800 zł na dystansie około 850 metrów dla 3 l. i st. og. i kl. stanowiących własność włościan.

Koni wyścigowych zgłoszono dotychczas przeszło 100, przez co gonitwy i wypłaty totalizatora zapowiadają się wcale dobrze.

Początek gonitw o godz. 16,30 bez względu na pogodę.

W czwartek (18 bm.) upływa termin zgłoszeń do gonitw na 20 i 21 czerwca.

—o—

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych przeprowadza dnia 19 bm. na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Przybłąkany gołąb pocztowy.** Do mieszkania p. Pawła Strzalkowskiego, przy ul. Krakowskiej 6, wpadł przez otwarte okno gołąb pocztowy. Ma on na nóżce obrączkę, na której widnieje godło państwa polskiego i znajdują się nieczytelne litery.

— **Egzamin mistrzowski** w zawodzie piekarskim złożyli we wtorek 16 bm. w tutejszej Izbie Rzemieślniczej pp. Wacław Zimniewicz — Bydgoszcz, Szlegel Joachim — Gniezno, Mazur Czesław — Drawsko, Muszyński Stanisław — Skoki, Cybulski Jan — Paterek pod Nakłem, i Szaliński Jan — Margonin. Komisję egzaminacyjną stanowili pp. A. Burzyński, Hojka i T. Marmurowicz. Nowym mistrzom: Szczęść Boże!

Abonament tygodniowy „Dziennika Bydgoskiego“.

Kryzys gospodarczy, bezrobocie, zubożenie i nędza poważnych grup ludności zmusza częstokroć do wyrzeczenia się prenumeraty lub kupna „Dziennika Bydgoskiego“, który od wielu lat stanowił codzienną ich strawę duchową.

Aby tym wszystkim, których niestać na zapłacenie przedpłaty zgóry na jeden miesiąc umożliwić prenumerowanie naszego pisma,

zaprowadziliśmy z dniem 15 czerwca rb. aż do odwołania prenumeratę tygodniową.

Przedpłatę tygodniową, która wynosi 80 gr., przyjmują tylko nasza główna ekspedycja przy ul. Poznańskiej 30, oraz filja przy ul. Dworcowej nr. 2, gdzie należy gazetę odbierać.

Urzędy pocztowe i agentury „Dziennika Bydgoskiego“ prenumeraty tygodniowej nie przyjmują.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Ofiara.** Pan Roman Milczewski, zamieszkały w miejscu, przy ul. Lubelskiej 4, wpłacił na rzecz biednych miasta Bydgoszczy 10,— zł. Ofiarodawcy składam serdeczne podziękowanie. Kierownik Magistratu: Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania

Związku Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej.

W sobotę 13 bm. odbyło się po ćwiczeniach nadzwyczajne walne zebranie kawalerzystów rezerwy w świetlicy koszar 16 p. ułanów pod przewodnictwem prezesa p. Raczyńskiego. Zebranie nadzwyczajne walne zwołano z powodu ustąpienia prezesa i sekretarza.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Cieślewicza, oraz komunikatów zarządu, powołano na marszałka p. Woźniaka, mistrza krawieckiego i właściciela zakładu krawieckiego przy ul. Gdańskiej, na ławników pp. Spychałę i Krispina. Sekretarzował p. Cieślewicz.

Sprawozdanie z całej działalności złożyli: prezes p. Raczyński, sekretarz p. Cieślewicz i skarbnik p. Starszak. Sprawozdania były krótkie lecz treściwe.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Kuraszewski, Wichrzycki, Wruk, Spychała i inni.

Komisja rewizyjna w osobach pp. Krispina i Surmy potwierdziła zgodność wzorowej pracy zarządu, na której wniosek udzielono całemu zarządowi jednogłośnie pokwitowania.

Ponieważ program wytyczny organizacji jest czysto wojskowy, apolityczny, uchwalono p. Ciepłego, jako wprowadzającego partyjnictwo i ferment do organizacji, skreślić z listy członków, oraz polecono zarządowi wystósować pismo do władz w celu unieważnienia legitymacji, której nie zwrócił.

Do zarządu zostali wybrani: p. Raczyński — prezes, p. Woźniak Andrzej — zast. prezesa, p. Cieślewicz — sekretarz, p. Kopiński — zast. sekr., p. Starszak — skarbnik, p. Chraplak — komendant. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Krispin, Surma i Łomżyński.

Zarząd podał do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się regularnie co sobotę od godz. 17—19. Kto bierze regularny udział w ćwiczeniach, nie będzie potrzebował przerabiać ćwiczeń przymusowych.

Osada Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.



która zwyciężyła w niedzielę, 14 bm., w wyścigu wioślarskim w Toruniu, zdobywając po raz drugi nagrodę wędrowną L. O. P. P. (W środku trener BTW. p. Fr. Brzeziński.)

Akademja propagandy szkolnictwa zawodowego w Bydgoszczy

Jedna z dziedzin szkolnictwa, która w niezwykle trudnych warunkach wyrabia sobie uznanie i prawo rozwoju w odrodzonej Polsce, to szkoły zawodowe.

Piszemy, w trudnych warunkach, bo szkoły zawodowe, zwłaszcza typu średniego, są zbyt skromnie wyposażone w środki techniczne i wogóle materjalne, aby mogły wypełnić należycie i z pożytkiem swe zadanie w życiu gospodarczem kraju, zaniedbanym pod wielu względami przez byłych zaborców.

Dziś, wolni i niezależni, młodzież naszą możemy kierować na drogi, które prowadzą do jednego celu: odbudowy i podniesienia dobrobytu ekonomicznego Ojczyzny. To osiągnąć można właśnie przez odpowiednie wykształcenie zawodowe naszych synów. Dzisiejszy pęd, podniecany fałszywą ambicją młodzieży a nawet i rodziców, niekiedy skromnie sytuowanych, do kształcenia młodzieży w szkołach ogólnokształcących, może stać się zgubą dla niejednego młodzieńca, wreszcie wytwarza kategorję półinteligentów, niezdolnych nieraz do pracy umysłowej, jako niedowarzonych, ani zawodowej, do której już zapóźno sposobić się, kiedy należy pomyśleć o samodzielności, o zarobkowaniu.

Aby się stać samodzielnym pracownikiem w wybranym przez siebie zawodzie, młodzież nasza uwagę swoją kierować winna przedewszystkiem tam, gdzie wiedzę fachową może zdobyć w takim stopniu, jaki jego przyszłe stanowisko w życiu gospodarczem społeczeństwa będzie od niego wymagało.

Zachęty w tym kierunku ze strony czynników, znających doskonale potrzeby naszego państwa, ubogiego w doskonałych fachowców — nie brak, a nawet ostatnio Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych urządziło pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej Tydzień Propagandy Szkolnictwa Zawodowego w całej Polsce, aby dać możność poznania ogółowi wielkich korzyści, jakie daje ta, niesłusznie obojętnie traktowana przez młodzież i rodziców dziedzina kształcenia się zawodowego, a więc teoretycznego i praktycznego

Taka Akademja Propagandy Szkolnictwa Zawodowego, urządzona staraniem miejscowego Koła Nauczycieli Szkół Zawodowych, odbyła się w ub. poniedziałek w Państwowej Szkole Przemysłowej. W sali tej szkoły zgromadziła się spora ilość publiczności, wśród której zauważyliśmy, dyrektorów szkół pokrewnych, przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych, oraz przedstawicieli prasy.

Akademję zagaił wstępnem słowem p. inż. Stefański. Referat, w którym stan szkolnictwa zawodowego, jego znaczenie i rozwój w Polsce znalazł dostateczne oświetlenie, wygłosił p. inż. Bodalski. W dyskusji nie zabierano głosu, jedynie dyr. Siemiradzki, uzupełnił odczyt inż. Bodalskiego niektóremi danemi i szczegółami, bądź co bądź ważnemi dla słuchaczów, mniej zapoznanemi z charakterem szkół zawodowych typu średniego, zachęcał młodzież do wstępowania do szkół, które dają podstawy do świetnej i niezależnej egzystencji młodego człowieka. poczem pod kierunkiem dyr. inż. Siemiradzkiego obecni udali się na zwiedzenie uczelni, która w szeregu podobnych szkół mogłaby stanowić wzór pod względem urządzeń technicznych.

Zwiedzono więc kolejno bogate laboratorja wydziału chemiczno-cukrowniczego, gdzie wyjaśnień udzielał p. dr. Czajkowski; dalej dostatnio urządzoną pracownię wydziału młynarskiego, wysłuchawszy objaśnień p. inż. Stefańskiego. Wydziały te wypuściły już w świat wielu dzielnych techników.

Ciekawie również przedstawiał się dział rzemieślniczo-przemysłowy, gdzie kształci się młodzież na ślusarzy, stolarzy i drukarzy. Po ślusarni oprowadzał p. inż. Bodalski i instruktor p. Rafiński. W stolarni, gdzie kierownikiem jest p. Kiersnowski, prawdziwy artysta w swym zawodzie, a instruktorem jest p. Kaźmierczak, uruchomiono i zademonstrowano pracę maszyn. Następnie z ogromnem zainteresowaniem oglądano prace uczni działu graficznego, wykonane niektóre z wielkim smakiem i poczuciem artyzmu. W dziale tym pod kierunkiem pp. Chmury, Jankowskiego i Masłowskiego dopełniają swoje wiadomości fachowe, jak w chemigrafji, zecerni i maszynowni uczniowie drukarscy.

Zaznaczyć należy i podnieść jedno, że dział rzemieślniczo-przemysłowy wyposażony jest w nowoczesne środki techniczne, jak np. dział drukarski, w którym spotkaliśmy się z ostatniego typu wynalazkiem maszyny do składania „Intertypą“.

To, co widzieliśmy, przekonało nas, że szkolnictwo zawodowe winno znaleźć poparcie u wszystkich. Młodzież zaś niechaj tam się garnie, gdzie pewna jej egzystencja, na której budujemy przyszłość państwa.

Wusław.

Uniemożliwiajmy puszczanie w obieg falsyfikatów.

Stale krążą w obiegu fałszywe 5 i 2 złotowe monety, które jednak rzadko bardzo dostają się w ręce władz, gdyż nieuważni przyjąwszy falsyfikat, puszczają go dalej w obieg i tak bez końca.

Dzieje się to ze szkodą całego społeczeństwa, które zamiast pomagać władzom do wykrycia fałszerzy, toleruje niejako te nadużycia.

Przedewszystkiem, monetę przy odbiorze jej należy dokładnie obejrzeć, a jeżeli jest fałszywą, poznać ją bardzo łatwo po nierównych brzegach, niewyraźnych, jakby ręką rytowanych napisach i głuchym, bezdźwięcznym odgłosie przy uderzeniu, jakoteż po tem, że jest ona bielszą od prawdziwej. Przekonawszy się, że moneta jest fałszywą, nie należy, jak się to czyni, zwracać jej zpowrotem, i ograniczyć się tylko do nieprzyjęcia monety, lecz powinno się falsyfikat zatrzymać, powiadamiając o tem jednocześnie policję.

Gdyby w ten obywatelski sposób wszyscy postępowali, uniemożliwiliby puszczanie w obieg falsyfikatów i ułatwili władzom wyłowienie fałszerzy.

Ostrzec przytem musimy, że każdy, kto napotka puszczającego w obieg fałszywe pieniądze i nie doniesie o tem władzom, podlega surowej karze więzienia, lub grzywny.

Dział społeczny.

Związek Inwalidów Wojennych przeciw obniżeniu renty.

Wiceminister skarbu p. Starzyński oświadczył się za zmniejszeniem wydatków państwa, koniecznem ze względu na utrzymanie równowagi budżetowej. M. in. pozycjami budżetowemi wskazał także emerytury i renty, które w budżecie państwowem stanowią sumę około 200 miljonów złotych.

Przeczuwając atak na renty inwalidzkie, Związek Inwalidów Wojennych już teraz zastrzega się przeciw obniżeniu rent. Centralny jego organ „Inwalida“, wychodzący w Warszawie, zajmuje się tą sprawą w numerze 24/25 na dzień 21 czerwca, pisząc pod nagłówkiem: „Jak można ulżyć niedoli inwalidów wojennych?“ m. i. tak:

„Niemniej jednak zastrzegamy się, że nawet same projekty obniżki tego zaopatrzenia byłyby nietylko niebezpieczne ale i szkodliwe dla interesów państwa, jako całości, gdyż przy obecnym minimalnem zaopatrzeniu inwalidów wojennych, a szczególnie wdów, przeprowadzenie jakichkolwiek oszczędności kosztem ich rent byłoby ze wszechmiar nie wskazanem.“

Podzielamy całkowicie zdanie „Inwalidy‘.. Istnieją tysiące możliwości obniżenia wydatków państwa bez ograniczenia szczupłych rent wdowich i sierocych. Trzeba tylko chcieć z nich skorzystać. Że rząd te możliwości zna, o tem można się przekonać z wywiadu ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego, który wskazał na konieczność uproszczenia, a więc i potanienia administracji, skojarzenia pracy samorządów i państwa, skasowania urzędów państwowych zbędnych itd. Pytanie tylko, czy rząd zechce wkroczyć na mozolną drogę urzeczywistnienia poznanych zadań. Jak dotąd niejednokrotnie byliśmy świadkami, że rządy pomajowe unikały trudnych zadań. Być więc może, że i obecnie, zamiast dokonać zmian, które dadzą trwały pożytek skarbowi, rząd wkroczy na drogę mechanicznego obcinania pozycji m. in. emerytur i rent. Inwalidzi zrobią dobrze, jeżeli tę możliwość zgóry wezmą pod uwagę i nie dadzą się uśpić deklamacjami o życzliwości, które nic nie kosztują.

Miłość do dziecka pogodziła rodziców

W Bydgoszczy miało miejsce pewne zdarzenie, które bez wymieniania nazwisk, dla przykładu podajemy.

Na jednej z ulic w okolicy dworca, zamieszkiwało pewne małżeństwo, które od sześciu już lat żyło z sobą w przykładnej zgodzie i miało 5-letniego synka.

Przed kilku miesiącami atoli dobre stosunki małżonków zaczęły się coś psuć i doszło w końcu do tego, że żona opuściła męża, wyjeżdżając do swych krewnych na Pomorze, z zamiarem starania się o rozwód. Tęskniąc jednak za synkiem, którego bardzo kochała, prosiła kilkakrotnie męża, aby jej oddał dziecko, na co mąż zgodzić się nie chciał.

Miłość matczyna podsunęła jej myśl użycia wybiegu. Upatrzywszy sobie chwilę, w której męża jej nie było w domu, a tylko bona z dzieckiem, przybyła do mieszkania męża, rzekomo w celu odwiedzenia dziecka i pod jakimś pretekstem wyprawiwszy bonę do miasta, zabrała synka i uwiozła go z sobą.

Mąż, który również rozkochany był w swem dziecku, dowiedziawszy się od bony o wypadku, wpadł w rozpacz i natychmiast pojechał za żoną, aby jej dziecko odebrać. Matką jednak umiała ukryć synka tak, że wszelkie wysiłki ojca, podjęte w tym kierunku, zostały bez skutku.

Wówczas biedny ojciec, nie mogąc sobie wyobrazić życia bez ukochanego synka, począł prosić żony, aby mu wszelkie przewiny przebaczyła i powróciła wraz z dzieckiem do niego, przyrzekając przytem solennie poprawę.

Żona dała się przebłagać, bo była szczerze przywiązaną do męża i wróciła pod jego dach wraz z synkiem.

Mąż dotrzymał przyrzeczenia, bo istotnie od tej chwili pożycie małżonków znowu stało się tak harmonijne i zgodne, że żona nie mogła się dość nachwalić dobroci męża.

Bona tylko tak się przejęła całym tym wypadkiem, że z rozpaczy napiła się spirytusu denaturowanego, rzekomo w zamiarze samobójczym. Została jednak szybko odratowaną przy pomocy środków przeczyszczających i następnie zwolnioną z posady.

Małżeństwo żyje ze sobą obecnie bardzo szczęśliwie, dzięki dziecku, do którego miłość pogodziła rodziców.

Cukier jako poważny środek leczniczy.

Cukier stanowi nietylko niezbędny dla organizmu środek odżywczy, posiada on też bardzo poważne walory jako środek leczniczy w chorobach serca.

Już w 1903 r. Müller na szeregu pracach doświadczalnych wykazał dodatni wpływ cukru w przebiegu niedomogi sercowej.

Mięsień sercowy zużywa tem więcej cukru im bardziej jest czynny i dlatego wszelkie przyśpieszenie akcji serca, spotykane przy niektórych postaciach wady sercowej często ustępują po zużyciu pewnej ilości cukru. Ostatnio Kisthinios i Gowier jeszcze raz sprawdzili powyższe twierdzenie. W tym celu wybrali oni takich sercowo chorych, którzy na żadne inne leczenie, dotychczas u nich stosowane, nie reagowali. Chorzy tacy otrzymywali przez 8—10 dni po 80 gr. cukru w nasyconym roztworze, a po 20 minutach wstrzykuje się im małe ilości insuliny. W szeregu przypadkach poprawa zjawiała się, czasami już po dwóch dniach. Znowu Loeper, Lemaire i Degas w swoich pracach klinicznych nad chorymi sercowymi (ogłoszenie w Presse Medic. Nr. 81 z roku 1930) podawali tym chorym po 150 gr. syropu cukrowego i stwierdzili wzmocnienie siły skurczu serca, większą jego miarowość, zwolnienie akcji serca, ustępowanie zaburzeń czynnościowych i spadek ciśnienia. Według doświadczeń tych autorów cukier wzmacnia działanie środków nasercowych, które dzięki temu, można stosować w mniejszych dawkach. Zdaniem powyższych badaczy, zapasy cukru u sercowo chorych są zmniejszone, wobec tego leczenie ich ma polegać przedewszystkiem na podniesieniu zapasu cukru w mięśniu sercowym przez obfite podawanie cukru w roztworze. (12950

Głosy czytelników.

Wycieczkowców do Rynkowa, spotyka niemiły zawód.

Już to trzeba przyznać, że władze nasze nie przejmują się bardzo różnemi niedogodnościami, jakie wypływają dla mieszkańców Bydgoszczy, z powodu braku odpowiednich zarządzeń.

Wiemy np. taką rzecz. Mieszkańcy Bydgoszczy przyzwyczajeni są urządzać sobie częste wycieczki spacerem przez las do Rynkowa, które jest faktycznie ulubionem miejscem wycieczek Bydgoszczan.

Ale cóż, uszedłszy porządny kawał drogi lasem, spotykają się przy nowo-wybudowanym torze kolejowym z policjantem, który im oświadcza, że przez tor przechodzić nie wolno, a chcąc iść do Rynkowa, muszą cofnąć się do szosy, bo w lesie przejścia niema. Wycieczkowcy więc przebyli prawie jedną trzecią część drogi lasem napróżno i drugą taką samą drogę odbyć muszą zpowrotem do szosy.

Czy to potrzebne?..

Czy nie możnaby temu zapobiec, przez umieszczenie przy wejściu do lasu tablic z odpowiedniem ostrzeżeniem, a nie narażać ludzi na tak niemiły zawód!...

Wreszcie, przy dobrej woli, możnaby nawet dla wygody wycieczkowców, pobudować jakiś mostek nad torem, czy na torze, przez który wycieczkowcy mogliby przechodzić na drugą stronę, odbywając wycieczkę lasem, w którym znajdują zdrowie dla swych płuc i do którego się już tak przyzwyczaili.

Dla zdrowia tutejszego społeczeństwa, warto przecież coś zrobić.

—o—

Co znaleziono przy zwłokach nieznanego mężczyzny?

We wtorkowym numerze naszego pisma donosiliśmy o odnalezieniu w lesie za Bielawkami zwłok nieznanego mężczyzny, które były już w rozkładzie. Jak to zaznaczyliśmy, przy zwłokach nie znaleziono żadnych dowodów tożsamości nieboszczyka, ani też nie dało się stwierdzić przyczyny śmierci.

Przy dokładniejszem przeszukaniu ubrania nieboszczyka znaleziono dwie kartki, z których jedna w języku niemieckim pisana była do jakiejś Teresy z prośbą o wycerowanie bielizny z podpisem nieczytelnym; druga zaś w języku polskim, zawierała wierszyk miłosny. Wierszyk, pisany chaotycznie, bez formy, jest jednak pełen sentymentu miłosnego, co przypuszczać każe, że mężczyzna ów mógł popełnić samobójstwo na tle zawiedzionej miłości.

Sekcja zwłok ustali zapewne przyczynę śmierci.

Może ktoś na podstawie tych szczegółów będzie mógł udzielić władzom jakich wiadomości, dotyczących tej sprawy.

Ujęty oszust.

Ujęty został przez władze policyjne 30-letni Franciszek Woźniak, który zajmując się jako agent krakowskiego Banku Kredytowego sprzedażą obligacyj dolarowych, dopuszczał się grubych nadużyć. Znanym już sposobem wmawiał w swych klientów, że na numer posiadanej przez nich dolarówki padła wygrana, przyczem naciągał ich na wysokie sumy, rzekomo tytułem kosztów i prowizji.

Szkody, jakie ludziom tym sposobem wyrządził, do czego sam się zresztą przyznaje, wynoszą 5000 zł. Zdaje się jednak, że będą one większe gdyż poszkodowanych zgłasza się coraz większa liczba.

Pogrzeb śp. Józefa Spornego

Niezapomniany pozostanie ten długi orszak żałobny, który we wczorajszą środę późnem popołudniem smutno przeciągał głównemi ulicami miasta na stary cmentarz. Na ustach wszystkich uczestników tego pogrzebu drżały, cicho wyszeptane słowa: zmarł wielki, zasłużony Polak-patrjota, zmarł przedwcześnie - śp. Józef Sporny. W pamięci snuły się obrazy z życia tej niecodziennej zgasłej duszy, która odeszła niestety w zaświaty, duszy pełnej poświęceń i trudów i nie znającej wytchnienia: w pracy dla sprawy polskiej. Dobro Ojczyzny, dobro społeczne, a w szczególności dobro rzemiosła polskiego, to był świat ideałów, w którym obracał się zmarły, alfą i omegą jego zgasłego życia.

Cieniom jego oddało wczoraj hołd przeszło trzy tysiące osób. Kondukt żałobny, który prowadził ks. Kwiatkowski w asyście ks. Odrobiny, wyruszył o godzinie 6 po południu z ul. Moniuszki przez ulice Chopina, Jagiellońską, Kordeckiego, św. Trójcy na stary cmentarz. Na czele orszaku kroczyło Bractwo Strzeleckie, poczem oddział kolarzy Tow, sportowego „Polonia" oraz członkowie Tow. Czeladzi, Tow. Terminatorów, Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, Tow. śpiewu św. Wojciecha i Cechu Blacharskiego ze sztandarami. Pozatem kroczyła Izba Rzemieślnicza z prezydentem izby p. Grześkowiakiem i syndykiem p. Dudkowskim na czele, p. dyr. Weimann ze Szkoły Dokształcającej oraz zawsze rześki senjor rzemiosła polskiego p. Ludwik Sosnowski. Za trumną szła stroskana rodzina.

Na cmentarzu towarzystwa utworzyły szpaler. Po odprawieniu egzekwyj i modlitw pochyliły się sztandary. Chór św. Wojciecha piękną pieśnią „Witaj Królowa Nieba" zakończył tę smutną uroczystość. Posypała się ziemia, ostatnie pożegnanie i powstała nowa mogiła, na której dużo spoczywa wieńców.

Pogrzeb był dowodem, że społeczeństwo bydgoskie potrafi ocenić niezwykłe zasługi śp. Józefa Spornego, a pamięć o nim nigdy nie zagaśnie. **(ak).**

—o—

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych na Pomorzu

odbył się w środę dnia 17 bm. w Tczewie przy licznym udziale delegatów pod przewodnictwem ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina. Zjazd uchwalił zmianę ustaw, na mocy której **Związek Tow. Ludowych ma być włączony do „Akcji Katolickiej".**

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

—o—

WYRZYSK. Sprostowanie. W korespondencji z Wyrzyska w nr. 138 „Dziennika" z dnia 18 bm., omawiającej zjazd okręgowy Powstańców i Wojaków, z winy zecera przekształcono nazwisko p. starosty powiatu wyrzyskiego, które powinno brzmieć: **Wuyek.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

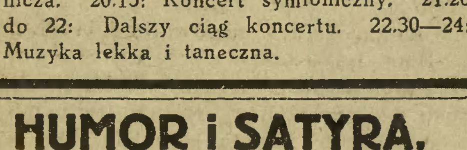
PIĄTEK, 19 CZERWCA.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 17.20—18: Słuchowisko dla dzieci. 19—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.10—16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego. 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18: Koncert orkiestry mandolinistów. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55: Giełda rolnicza. 20.15: Koncert symfoniczny. 21.20 do 22: Dalszy ciąg koncertu. 22.30—24: Muzyka lekka i taneczna.

HUMOR i SATYRA.

Czas mija..



— Jak ten czas leci. Już w przyszłym miesiącu kończę dwadzieścia dwa lata!

— A ja osiemnaście!

— Nie chwal się moja droga! Kończysz dwadzieścia pięć! Przecież jesteś akurat o rok młodsza odemnie!

Dobre serduszko.

— Mamusiu, dziecko wpadło do rowu i wszystkie dzieci się śmiały, tylko ja nie...

— To ładnie, a dlaczego się nie śmiałeś?

— Bo to ja wpadłem.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 17. 6. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor przyjął dziś p. marszałka Raczkiewicza, przewodniczącego stołecznego komitetu dla ofiar powodzi, informując się szczegółowo o akcji komitetu.

Dygnitarze kolejowi na obradach w stolicy.

Warszawa, 17. 6. (PAT). Dnia 16 bm. obradował pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych. W obradach wzięli udział wszyscy dyrektorowie departamentów, głównego inspektoratu oraz naczelnicy samodzielnych wydziałów i szef sekretarjatu p. ministra komunikacji.

Wyrok na mordercę Jakubowskiego w Toruniu.

12 lat ciężkiego więzienia za umyślne zabójstwo.

Toruń, 18. 6. (Tel. wł.). W drugim dniu rozprawy przeciwko mordercy szeferowi Jakubowskiemu po przesłuchaniu świadków i zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos oskarżyciel publiczny dr. Biziewicz, który wniósł o karę śmierci dla oskarżonego.

Po naradzie, trwającej dwie i pół godziny, sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazano Jakubowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i 600 zł kosztów sądowych za umyślne zabójstwo bez premedytacji.

Katastofa samolotowa w Katowicach.

Katowice, 17. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 18 członek śląskiego klubu lotniczego pilot Zygmunt Prabucki odbywał lot nad lotniskiem w Katowicach. W pewnym momencie przy ostrym wirażu aparat **stracił szybkość i spadł na ziemię,** przyczem strzaskany został silnik samolotu i jedno skrzydło. Pilot Prabucki został **ciężko ranny** i po przewiezieniu do szpitala **zmarł.**

Losy „Nautilusa".

Waszyngton, 17. 6. (PAT). Motor łodzi podwodnej „Nautilus" działa już normalnie.

„Wyoming" (pancernik amerykański) **holuje „Nautilusa" z szybkością 8 węzłów** do Queenston, leżącego w odległości 700 mil od miejsca, w którem znajduje się obecnie „Nautilus".

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Wczorajszy wiecór ściągnął moc widzów do Resursy Kupieckiej.

W pierwszej parze potężny Prusak **Kornatz** po ostrej walce w 11 min. pokonał swym ulubionym nelsonem Argentyńczyka **Fehringera.**

Azjata **Wajnura** nawet w walce z młodym i początkującym zapaśnikiem ze Stanisławowa **Krausem** nie mógł powstrzymać się od swoich chamskich wybryków. W 10 min. **Mongoł** swym bezlitosnym kluczem przekręcił dzielnie broniącego się Krausego na obie łopatki. W podziękę za zwycięstwo galerja wygwizdała zbyt obcesowego zapaśnika.

Mistrz świata **Sztekker** wczoraj zadał kłam twierdzeniu **Stibora,** że pierwsze jego zwycięstwo było dziełem przypadku. Również wczoraj świetnie dysponowany Polak w 34 min. rzucił niezłego zresztą Chorwata Stibora na obie łopatki. Zwycięstwo to, stwierdzające niezaprzeczoną klasę tegorocznego mistrza świata, powitano entuzjastycznie. Również serdecznie oklaskiwano dżentelmeńskiego Stibora.

Steinke, budząc podziw dla swej techniki, w 17 min. rzucił efektownym przerzutem ciężkiego **Spewaczka** na łopatki.

Dziś **w czwartek** na prośbę miłośników ciężkiej atletyki odbędzie się o godz. 9,15 wieczorem powtórzenie sensacyjnego popisu nadludzkiej siły i wytrzymałości Martynoffa. Ponadto walczą: brutalny **Wajnura** spotka się z jeszcze gorętszym **Saint Marsem. Martynoff** walczy z **Poosholfem.** Dwaj arcymistrze kunsztu zapaśniczego **Sztekker** i **Steinke** walczą ze sobą, a **Sasorski** staje do decydującej walki ze Szczerbińskim.

— Dziś nadzwyczajny koncert orkiestry 62 p. p. Wlkp. w „Teatralce". Zapowiedziany koncert orkiestry 62 p. p. Wlkp. pod batutą p. por. Grabowskiego urządzony przez Miejski Komitet L. O. P. P. na rzecz rozwoju naszego lotnictwa odbędzie się dziś w ogrodzie „Teatralnym".

Dekoracje ogrodu wypełnią samoloty, dla gości są przygotowane samoloty-liliputki. Zatem wszyscy dzisiaj do Teatralki, aby pomóc swoją choćby skromną ofiarą w rozwoju ojczystego lotnictwa, które w przyszłej wojnie będzie musiało podjąć walkę z najeźdźcą.

— Sposób na niewygodne romanse odkryty został przez teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" i tam to można się nauczyć, jak bez krwi rozlewu doprowadzić do normy rozbite małżeństwa. — Poucza o tem doskonały skecz p. t. „Folio 69", świetnie odgrywany przez pp. Ustarbowską, Opolskiego i dyr. T. Wołowskiego.

— Uczta dla dzieci. W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 16 w sali kina-teatru **„Oko"** odbędzie się jedyny gościnny występ znakomitego warszawskiego teatru dla dzieci, który na skutek licznych próśb dziatwy naszego miasta specjalnie przybywa do Bydgoszczy i wystawia zachwycającą baśń w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma „O dobrej wróżce", „Królu śpiochu" i „Sierotce Kasieńce", w których występują ulubieńcy dzieci maleńki artysta **Bogdan Chomentowski,** fenomenalny-komik — prawdziwy krasnoludek **Pawełek Dudziński.**

Będzie to widowisko, przewyższające wszystkie dotychczas widziane. Dwie godziny bezustannego śmiechu, wzruszeń i radości.

Bilety już do nabycia w składzie p. Piltza, plac Teatralny.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego sensacyjnego filmu **„Tajemnicza ręka"** podług powieści Sherloka Holmesa. 18 aktów razem.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni dźwiękowiec z znakomitej pary artystów Petrowicza i Lil Dagover p. t. **„Kobieta, która cię nie zapomni".** Są to przeżycia młodego aktora, ujęte w bardzo subtelną formę, zręcznie uscenizowaną. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA daje dzisiaj powtórnie swój wyśmienity podwójny program, w którym przedewszystkiem dramat o realnych scenach z życia marynarzy p. t. **„Życie zaczyna się jutro"** stał się prawdziwą atrakcją dla publiczności. Natomiast **„Dziewczyna I-szej klasy",** którą jest Corinne Griffith, bawi widza swemi kawałami od początku do końca.

NOWOŚCI wyświetla dramat dźwiękowy cały w języku polskim p. t. **„Karkołomne zakręty",** który jest prawdziwą rewelacją w dziedzinie filmów dźwiękowych. Treść tak zajmująca, tak pełna szczerego sentymentu, iż doprawdy patrząc na losy bohaterów, przeżywamy z nimi ich dzieje. Role główne kreują Clara Bow i Richard Arlen. Wystawa i piękna oprawa dekoracyjna uzupełniają całość, godną najwyższego uznania.

Z ruchu towarzystw.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich - filja Bydgoszcz. Dziś w czwartek o godz. 20 zebranie u p. Mellera, Pl. Piastowski.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w czwartek zebranie plenarne obu oddziałów o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Na porządku obrad sprawozdanie z wycieczki i wykład p. Kanieckiego.

Tow. Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej Bydgoszcz. Dziś w czwartek o godz. 17 nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Na porządku obrad: sprawa urządzenia wycieczki familijnej.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 21 bm zaraz po nieszporach.

Koło amatorskie im. Fredry przy Tow. Kat. Rob. par. św. Trójcy. Zebranie w czwartek 18 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim, ul. Miedza 2. Zebranie zarządu o godz. 17.

Koło Byłych Siódemkarzy. Zebranie koła w sobotę 20 bm. o godz. 20 w harcówce.

Zarząd obwodowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Bydgoszcz. Zebranie zarządu obwodowego i komisji doradczej w piątek 18 bm. o godz. 19 u prezesa Grodzkiego, Pl. Wolności 2.

II. okręg S. M. P. Zebranie patronatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 18 w salce przy kościele św. Trójcy, na które jak najuprzejmiej prosimy ks. ks. Patronów oraz pp. Patronów. Obecność członków zarządu okręgowego konieczna.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu w czwartek 18 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W środę zebranie zarządu. W czwartek zebranie informacyjne w sprawie nowego letniska, Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej oraz wycieczki do Ujścia i Chodzieży. Fotografje z ostatniej schadzki koleżeńskiej są do nabycia w sekretarjacie.

Koło śpiewu „Odrodzenie". Dziś 18 bm. o godz. 18,30 lekcja śpiewu w salce ks. ks. Misjonarzy.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe w piątek 19 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

S. M. P. „Promyk". Wycieczka do Koronowa na 10-lecie Stow. Młodych Polek w niedzielę 21 bm. Wyjazd o godz. 7,23. Podróż w obie strony kosztuje 1,70 zł. Zgłoszenia na wycieczkę oraz opłatę za przejazd przyjmuje się jeszcze dzisiaj i jutro od 7—8 wiecz. w ognisku.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

MAŁE BARTODZIEJE.

Zebranie Ch. D. Koło Małe Bartodzieje (Zimne Wody) w **niedzielę** 21 bm. o godz. 15 w lokalu p. Scherbartha, przy ul. Toruńskiej.

Na zebranie to, przybędzie z bardzo ważnym referatem jeden z pp. red. „Dziennika Bydgoskiego", zatem uprasza się nie tylko członków lecz także i obywateli tegoż przedmieścia o wzięcie licznego udziału w zebraniu.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

Sekretarjat Chrześc. Dem., Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, podaje swym członkom do wiadomości, że w obecnych trudnych warunkach gospodarczych, udziela się wszelkich porad bezinteresownie. Zatem wszyscy nasi członkowie niechaj przychodzą do Biura, Dworcowa 2.

Sosnowski, sekretarz.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem nadzwyczajne zebranie **pracowników komunalnych** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, w lokalu p. Błocha, naprzeciw Sądu Powiatowego. O liczny udział członków uprasza.

Zarząd.

*

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 2-ej w południe odbędzie się zebranie **filji Koronowo** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, u p. Gollnikowej, przy Rynku.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana.

TRANSPORTOWCY!

W niedzielę 21 bm. o godz. 4,30 po poł. nadzwyczajne walne zebranie.

W razie niedostatecznej liczby członków, zebranie to odbędzie się pół godz. później jako ważne. **Sosnowski,** prezes.

Bank Polski płacił w dniu 18. bm. za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funty szterlingów	43,23¼
franki szwajcarskie	172,58
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	210,98
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	124,90
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,32

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 6. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	27,00— 27,50
Pszenica	29,50— 30,00
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	29,50— 30,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	40,50— 41,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	49,00— 52,00
Otręby żytnie	18,50— 19,50
Otręby pszenne	17,00— 18,00
Otręby pszenne (grube)	18,50— 19,50
Słoma prasowana	3,60— 4,00
Siano luźne	10,00— 11,00
Siano pras. nadnoteckie	7,75— 8,50

Ogólne usposobienie spokojne.

—o—

Giełda warszawska

z dnia 17 czerwca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 082,25
5-proc. poż. konw.	000,00 047,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00 046,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—117,00
Wysoka	00,00—090,00
W. T. Węgla	000,00—020,00
Lilpop	013,50—014,00

Tendencja utrzymana.

— **Koncesjonowana wzorowa szkoła przygotowawcza M. Régamey,** Cieszkowskiego 20 z 4 kl. wstępnemi, z konwersacją francuską w wszystkich kl., z językiem niemieckim w 4-ej kl. wst. Dzieci mające w tym roku 7 lat, przyjdą po 3 latach do 1 klasy gimn., zaś dzieci, które ukończyły 3 kl. wst. w innych zakładach i nie są przyjęte do 1-ej gimn., mogą tutaj uczęszczać do 4-ej kl. wst., której program równa się 1-ej kl. gimn. Egzaminy wstępne odbędą się od dnia 22—25 bm. Pierwszorzędne siły pedagogiczne, nowe klasy otwarte na 1-szem piętrze. Ceny od 15 zł mies. Informacje codziennie od godz. 12—13. (13142

— **Włamanie do restauracji.** W nocy z 16 na 17 bm. włamali się jacyś nieznani amatorzy cudzej własności do restauracji p. Dzierżanowskiego, przy ulicy Toruńskiej 64 i skradli pewną ilość wódek i papierosów, na sumę 250 zł.

— **Kradzież bielizny.** Jacyś nieznani sprawcy włamali się zapomocą oderwania kłódki do pralni, w domu przy ulicy Libelta 7 i skradli na szkodę p. Haji Horowicz różną bieliznę, wartości około 300 zł.

— **Kradzież płaszcza.** Z niezamkniętego mieszkania p. Jadwigi Kierońskiej, przy ulicy Gdańskiej 49, nieznany złodziej skradł płaszcz, wartości 150 zł.

— **Kradzież portfelu.** Dnia 16 bm. wieczorem podczas zapasów w Resursie Kupieckiej, jakiś nieznany kieszonkowiec skradł p. Wojciechowi Zippelowi, zamieszkałemu przy ulicy Zamojskiego 8, portfel z zawartością dowodu osobistego na nazwisko poszkodowanego i trzech kwitów in blanco, firmy Eugen Hoffmann w Bydgoszczy.

Najechany samochodem.

Dnia 17 bm. w godzinach przedpołudniowych, pracownik taboru miejskiego p. Władysław Pecyna, zamieszkały przy ulicy Sieradzkiej 19, wykonując swą pracę na ulicy Jagiellońskiej, niespodziewanie najechany został z tyłu samochodem osobowym, którym kierował właściciel p. Templin, zamieszkały przy ulicy Św. Trójcy 19. Skutkiem tego najechania, poszkodowany odniósł obrażenia prawej ręki i kręgosłupa. Dochodzenia w toku.

Kradła torebki na cmentarzu.

Od dłuższego już czasu na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Jagiellońskiej jacyś nieznani sprawcy dokonywali kradzieży torebek paniom, odwiedzającym groby. Jeżeli która z pań zajęta była pielęgnowaniem grobu lub oddaliła się bodaj na chwilę, albo też pogrążona była w modlitwie, nie zwracając uwagi na pozostawioną torebkę, już jej więcej nie odnajdywała, gdyż sprawcy czychali tylko na dogodną chwilę, aby torebkę skraść.

Wobec licznych skarg poszkodowanych pań, roztoczono baczną uwagę i w ostatnich dniach przychwycono złodziejkę w osobie 26-letniej Stanisławy C., zamieszkałej w Bydgoszczy.

—o—

— **Czyje rzeczy?** W tut. Wydziale Śledczym znajdują się między innemi następujące przedmioty: bielizna damska z monogramem P. W., 1 płaszcz damski siwy gabardynowy, 1 kostjum popielaty, bielizna pościelowa znaczona literą B., 1 obrus na stół czarno wyszywany, 1 zegarek męski z amerykańskiego złota z literami J. B., 1 łańcuszek damski złoty, 50 paczek herbaty, 17 metrów materjału na firany, oraz inne rzeczy. Poszkodowani mogą się zgłosić w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 35a lub 73. **W Komisarjacie I. P. P.** znajduje się jeden płaszczyk dla 5-letniego chłopca koloru siwego, pochodzący z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić w Komisarzcie I. PP.

— **Kradzież koła od samochodu.** Do garażu zarządu kolei Bydgoszcz—Gdynia, włamali się zapomocą rozbicia kłódek jacyś nieznani złodzieje i skradli koło od samochodu z oponą i kiszką, wartości 400 zł.

— **Ujęto:** 5 osób za kradzież, 2 osoby za żebraninę i 2 osoby za opilstwo.

—o—

Przestroga.

Przestrzega się przed nabywaniem niżej wyszczególnionej biżuterji, która skradziona została w mieszkaniu p. dyr. Gaertnera, przy ulicy Marcinkowskiego 7. Mianowicie: pierścień brylantowy w platynowej gładkiej oprawie, brylant ma około 2 karatów wagi; pierścionek z dwoma średniemi brylantami, wagi około ¾ karata, wkoło których umieszczone są drobne brylanty; pierścień z brylantami, z których jeden większy waży pół karata, a wkoło drobne brylanciki, ważące razem również około pół karata; naszyjnik z pereł prawdziwych i para kolczyków z brylantami, z których dwa są większe, a dwa mniejsze, ważące razem około 2 i pół karata. Przedmioty te według zapodania poszkodowanego, przedstawiają wartość około 18.000 złotych.

Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie murarskiem, przy ulicy Gajowej, 54-letni robotnik, Józef Lewandowski, będąc zajęty obcinaniem desek, z całym rozmachem ciął się toporkiem w nogę, doznając bardzo poważnego okaleczenia kostki u lewej nogi.

W fabryce obuwia „Record", 28-letnia robotnica, Małgorzata Balcer, wskutek popchnięcia jej przez drugiego robotnika, upadła, doznając złamania prawej nogi przy podudziu. Odwieziono ją pogotowiem do lecznicy miejskiej.

W Wielkopolskiej Hucie Szkła, przy ul. Toruńskiej, 17-letni pomocnik hutniczy, Józef Buczkowski, podczas wyrabiania butelek, doznał ciężkiego poparzenia prawej ręki. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

W Wielkopolskiej Papierni, 57-letni stangret, Jan Lehmann, stojąc na naładowanym wozie, gdy konie ruszyły, spadł na ziemię, doznając złamania lewego ramienia.

W Elektrowni Miejskiej, 32-letni robotnik, Kazimierz Chmielewski, będąc zajęty przy lutowaniu końcówek kablowych, począł gasić szmatą taśmę przy kablu, która się zapaliła, doznając przytem poparzenia obu rąk i lewej nogi. Umieszczono go w szpitalu miejskim.

Stan wody na Wiśle dnia 18 czerwca:

Zawichost 1.24, Warszawa 0.96, Płock —, Toruń 0.46, Fordon 0.64, Chełmno 0.38, Grudziądz 0.54, Korzeniewo 0.89, Piekło — 0.00, Tczew — 0.23, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.46.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.** Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Skubarczewie, pow Mogilno, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Skubarczewo tom I. wykaz liczba 4 na imię Luizy Schwass z domu Pommerenke w Skubarczewie zostanie w drodze egzekucji dnia **dnia 18 sierpnia 1931 r. o godz. 10 przed poł.** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, sala posiedzeń I. piętro. Do nieruchomości należą rola, łąki, podwórze, ogród, dom mieszkalny, stajnia, obora, świniarnia, chlew do torfu z szopą do wozów, stodołą z chlewem dla kur i szopą do maszyn, dom familijny i chlew z warsztatem rzeźnickim. Obszar wynosi 22,70,00 ha. Miejscowe oznaczenie: gospodarstwo 4. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 31,91 talarów, wartość użytkowa lokali 237 marek, roczna kwota podatku budynkowego 9,20 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 kwietnia 1931 r. (13150
Trzemeszno, dnia 21 maja 1931. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 19. 6. 31. o godz. 9 tej sprzedawać będę w **Wolwarku** najwięcej dającemu za gotówkę:

4 tuczniki, jałowicę i powózkę.

Zbiórka reflektantów przed gościńcem.
13123) **Pluciński**, kom. sąd. z pol. w Szubinie.

LICYTACJA

przy ul. **Dworcowej 72** na składnicy f-my Hartwig.
W piątek dnia 19 bm. o godz. 12 sprzedawać będę
kilka sztuk rowerów męskich, damskich wyścig.
Michał Piechowiak, zaprz. licyt. i rzeczozn. sądowy **ulica Długa 8, telefon 1651.** (13139

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 19-go czerwca 1931 r. o godz. 14 po poł. sprzedawać się będzie przy ul. **Łokietka 14** za natychmiastową zapłatą:

5 łódek.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych
13114) **Bydgoszcz-miasto.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 19 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Nowodworskiej 36, o godz. 12,20:**
2 skrzynie mąki pszennej ca 150 f. i szafkę oszkloną do papierosów. (13152
przy ul. Nowodworskiej 30 o godz. 12,45
21 p. proszku do prania, 10 p. kawy słodowej, 5 p. płatków „Wągrowieckich", 80 p. cykorji, 10 butelek octu, bieliźniarkę, obraz, 30 cylindrów do lamp, 2 wiadra emaljowane, beczka z kapustą kiszoną, beczka z ogórkami kiszonemi.

Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 19-go b. m. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Leszczyńskiego 11** o godz 12: **lustro półkryształ, umywalkę i 2 nocne stoliki**, przy **ul. Kujawskiej 32** o godz. 13,30: **bieliźniarkę i lustro z komodą**, przy **ul. Kujawskiej nr. 70** o godz. 13,45: **maszynę do szycia „Sing"**,
13151) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

MILJONY ZARAZKÓW NA JEDNEJ MUSZE



Muchy roznoszą zarazki tyfusu, biegunki, szkarlatyny i innych niebezpiecznych chorób. Rodzą się one w brudnych miejscach, egzystują wśród nieczystości i zarazków, następnie zaś zakażają nasze pożywienie, powodując cały szereg chorób. Powinniśmy zabezpieczyć się przeciwko tym posłannikom śmierci, rozpylając Flit.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mrówki, mole, kluskwy, karaluchy, oraz, ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie plami Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Rozpylajmy

FLIT



3

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.

13096

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 19-go b. m. o godzinie 16-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w firmie „Hartwig", przy ul. Dworcowej 72**

szafę do książek, biurko, zegar stojący i wiszący, lampę elektr. wiszącą, 3 dywany, 4 fotele, leżankę, skrzypce, 3 kanapy, stolik do gry, 4 stoły, 2 stoliki, 3 stojaki do kwiatów, 2 szafy, 2 lustra, 4 okna firan, 10 krzeseł, maszynę do szycia, łóżko z materac., 41 obrazów, portjerę, różne narzędzia kuch. i domowe oraz młockarnię szeroko-młotną.
13153) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

PÓŁ MILJONA



niewypowiedzialnej pożyczki amortyzacyjnej na 1 procent roczny z pełnym kursem wypłaty udzieliliśmy ponownie naszym członkom w dniu 11-go kwietnia 1931 r. w obecności notarjusza z Eisenach, przeciętnie po półrocznem czekaniu od czasu zgłoszenia. Dalszych większych pożyczek należy się spodziewać w najbliższych miesiącach, gdyż w ostatnich 3 miesiącach zawarto ugodę na **60 miljonów marek dla kupna i budowli własnych osad** celem wykupienia drogich hipotek. Wzrastające z każdym dniem zawieranie ugód najlepiej udowadniają wielkie zaufanie do naszej **Kasy Budowlano-Oszczędnościowej** (13125

Bausparkasse Thuringia A. G.

Eisenach.

Najstarsza Kasa Budowlano - Oszczędnościowa w środkowych Niemczech. Zapoczątk. 1926 r.
W ciągu 3 miesięcy stawiono naszym członkom 800.000 marek do dyspozycji.

Oddziały obwodowe na Gdańsk i Polskę:
H. Hassenstein, Gdańsk, Hundegasse 7.
Oddziały informacyjne:
J. Kobiella, Grudziądz, Chełmińska 93
B. Fritsche, Toruń, Chełmińska 10.

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

Meble
duży wybór, solidne wykonanie własnych warsztatów najtaniej, najdogodniejsze warunki tylko u Kasprowicza, Bydgoszcz, Długa 30, dawniej Długa 66. (12828

Uwaga!
Polecam samochody prywatne i taksówki po cenie umiarkowanej. Gardzielewski, Grudziądz, Książęca 3, tel. 433. (13120

Fotografję
legitymacyjną 1 zł wykonuje „Wiol", Marszałka Focha 40. (7032

SPRZEDAŻE

Osadę
40 mórg pszennej ziemi z żniwem, z żywym i martwym inwentarzem odstąpię. Cena 9000. Zgłosz. pod „Osada", filja Dzien. Bydg. Znaczek na odpowiedź. (6997

Nieruchomość
przemysłowa Bydgoszcz, Toruńska 28, na sprzedaż. Bliższe wiadomości u p. Beckera, Toruńska 27. 13122

Okazja.
Z powodu nagłego wyjazdu sprzedam korzystnie (12641
posiadłość
w dużem powiatowem mieście na Pomorzu przy głównej ulicy, w najlepszym punkcie, w której mieści się restauracja z pełną koncesją, hotel, kilka garażów, stacja benzynowa i oleji, donosząca 450 zł mies. czystego dochodu, skład narożny, park zabawowy, jezdny na miejscu, ogrodnictwo. obecnie przedzierżawione za 2400 zł rocznie, prócz tego olbrzymie zabudowanie nadające się na różnego rodzaju przedsiębiorstwa. W razie sprzedaży mieszkanie 9 pokoj. natychmiast wolne. Poważni reflektanci zgłosić się mogą listownie do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „75". (12741

Baczność!
Tanio sprzedam instrument muzyczny, zastępujący kapelę 250 zł., centryfugę Milena dobrze utrzymana na 130 ltr. 95 zł, nożyce - maszynką dla ogrodnika 25 zł, sypialkę komplet 300 zł, maszynę do szycia Singer jak nową, bębenkową 250 zł, bufet i kredens 350 zł, biurko męskie 50 zł, damskie 45. Pomorska 13, róg Sniadeckich 6a. (12948

Kamienicę
2 piętrową centrum, 10 000 wpłaty sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (7034

Sprzedam
dom dochodowy, plac, warsztat, cena 38 000. Wiadomość Bocianowo 6, gospodarz. (7002

Dom
w Bydgoszczy, dwupiętrowy, przy ruchliwej ulicy blisko dworca, bez obciążenia hipotecznego, ze śpichrzem piętrowym nadającym się na składy towarowe, z dwoma wolnemi 5 pokojowemi mieszkaniami jest korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „E. H. P." do Dzien. Bydg. (12989

Autogeniczny
aparat do spawania jak nowy, tanio na sprzedaż. Wytw. Zab. Metalowych, Nowodworska 37. (13098

Patefon (6994
prawie nowy, okazyjnie sprzedam. Długa 18, I.

Rakietę
tenisową sprzedam. Reck. Szubińska 21. (13097

Rowery (6999
wyścigowy 180, damski 70, maszyna Singera, stoły, krzesła, pianino sprzedam. Sienkiewicza 44.

Wózik
sportowy, mało używany sprzedam. Sniadeckich 55, III ptr. (7004

Sprzedam (6995
ule nowe. Wiatrakowa 4.

KUPNA

Szukam
majątków, domów, will. Sokołowski, Sniadeckich nr. 37. (7015

Kupię
dom w Bydgoszczy z ogrodem, wpłaty 25 000 zł. Oferty pod „A. Z. 25 000" filja Dz. Bydg. (6950

Wannę (12949
używaną, dużą kupię. Of. do Dzien. pod „Wanna".

Motocykl
jednocyl., dobrze utrzymany, mało używany, kupię zaraz po otrzymaniu bliższych danych. Oferty przyjmuje filja Dz. Bydg. pod „Motocykl". (7008

Kupię
okazyjnie dogcart i szorek. Oferty „Dwukołowy" filja. (7086

POSADY WOLNE

Dzielną (13081
fryzjerkę znającą strzyżenie włosów poszukuję zaraz lub 1. 7. Zgłoszenia Salon damski, Klinger, Wejherowo (Pomorze), ul. Gdańska 6.

Fotograf
potrzebny. „Wiol", Dworcowa 18a. (7033

Potrzebny
szofer z ciężarówką, handel zboża i przemiałów. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Szofer". (6993

Kuczer
mleczarski, uczciwy, potrzebny. Kaucja pożądana. Bernardyńska 11, Zembik. (7003

Przykrawacz
na prowincję potrzebny. Zgłosz. „Centrala Skór", Kościelna 12. (13101

Fryzjerka
na stałe potrzebna. Plac Poznański 1. (13110

Ekspedjentka
do sklepu piekarskiego potrzebna. Of. proszę pod „Piekarski" do Dz. Bydg. 12955

Dzielnej
i rzetelnej ekspedjentki z branży rzeźnickiej zaraz lub od 1 lipca poszukuje A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz, Dworcowa 81. (7022

Krawcowa
podręczna potrzebna. Plac Poznański 10, mieszk. nr. 7. Indykiewicz. (13127

Poszukuję
panienki do obsługi gości. Herm. Frankego 3. (7016

Dziewczyna
z znajomością gotowania i chętna do pracy potrzebna od 1. 7. Sommer, Gdańska 27. (6973

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci i lekkich prac domowych zaraz lub później. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Lepsza panienka 3136". (13080

Panienka (13107
inteligentna, uczciwa, poszukuje posady jako gospodyni, najchętniej do samotnej osoby, miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczciwa".

Inteligentna
panna, uczciwa, oszczędna poszukuje posady do samotnego pana. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Dobre świadectwa". (7013

DZIERŻAWY

Jezioro
około 700 mórg z rolą i budynkami na Pomorzu zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „Jezioro" do Dz. Bydg. Znaczek na odpowiedź. (13082

Warsztat (13117
stolarski z mieszkaniem lub bez od 1. 7. do wynajęcia. Kaszubska 15.

Fabryczne
dwa budynki, bocznica kolejowa z placem 1500 m² na Gdańskiej 75c, pod składy, rozlewnie, warsztaty do wynajęcia częściami. Zgłaszać fabryka „Minerwa" Chrobrego 4, tel. 1173. (13115

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokojowego wprost od gospodarza. Łask. zgłosz. uprasza do filji Dzien. Bydg. pod „Bezdzietni". (7012

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem do wynajęcia. Chrobrego 12 od 11—12 i 4—5 godz. (6992

Mieszkanie
7 pokojowe w śródmieściu z telefonem odstąpię lub zamienię na 4 pokojowe, ewtl. odstąpię część mebli. Zgł. do Dz. Bydg. pod „7 pokoi". (13116

Wybór
wolnych mieszkań. Sniadeckich 22. (7019

2 pokoje
z kuchnią zaraz wydzierżawię. Mazowiecka 41/2, gospodarz. (7023

POKOJE

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I lewo. (12710

Pokój
zaraz wynajmę. Piotra Skargi 2, m. 2. (7018

Pokój
umeblow. dla 1—2 osób. 20 Stycznia 32, m. 1. (7010

Pokój
Sienkiewicza 57, I p. Olszewska. (7011

Słoneczny (6989
pokój umebl. z telefonem zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 15, I ptr. prawo.

Pokój
Chocimska 10, Lewandowski. (6990

Umeblowany
pokój do wynajęcia z osobnem wejściem zaraz. Cieszkowskiego 15, w podwórzu, m. 9. 7029

ZDROJOWISKA

Pensjonat (12525
Zaczek Karw Holendry, dzienne utrzymanie 8 zł.

POŻYCZKI

8—10.000 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę, na kamienicę centr. Bydgoszczy. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „R. A." (13099

20.000 zł
szukam na hipotekę, dam procent 4 pokojowe komfortowe mieszkanie. Sokołowski, Sniadeckich 37. (13126



ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.